

Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

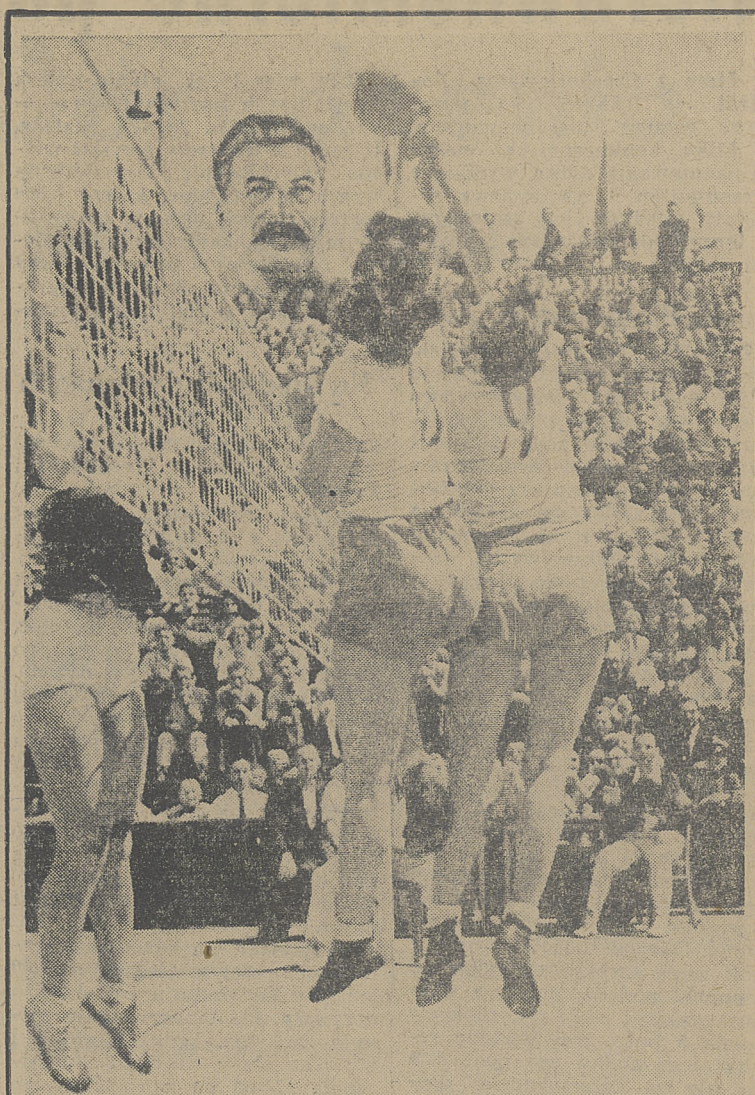
Nr 19

KATOWICE, czwartek 6 lipca 1950 r.

Cena 15 zł.



Malżeństwo Zatopkowie



Kurcowa (8) i Wojewódzka (9) wyskakują do ścięcia piłki. Fragment z meczu siatkówki żeńskiej Polska — Rumunia, zakończony zwycięstwem Polek.

Fot. O. Link

Adamczyk atakuje rekord Polski w 10-boju Finał światowego oszustwa w Rio de Janeiro Tenisiści trenują w Bastad KRAKÓW - BUKARESzt 3:1 i 2:2



Rumun Dragomirescu ścina piłkę, a blokują Maliszewski i Antczak. Fragment z meczu Polska — Rumunia w siatkówce.

Fot. O. Link

KRAKÓW (tel.) W środę rozegrane zostały w Krakowie rewanżowe mecze siatkówki reprezentacji Polski i Rumunii. Reprezentacje wystąpiły pod nazwami zespołów Krakowa i Bukaresztu. W siatkówce kobiecej wygrała Polska 3:1 a spotkanie drużyn męskich przerwane zostało przy stanie setów 2:2.

Kraków — Bukareszt 3:1 (15:9, 15:5, 3:15, 15:10)
w siatkówce kobiecej

Poleki wygrywały zdecydowanie oba pierwsze sety dzięki doskonałym ścieniom najlepszej na boisku

Nowe rekordy Rumunii

BUKARESzt. Zawodnik Dumitru ustanowił nowy rekord krajowy w rzucie młotem, uzyskując 53,69 m. Wynik ten jest o 1,39 m. lepszy od poprzedniego rekordu. Trulca w biegu na 500 m. ustanowił również nowy rekord krajowy, uzyskując 1,05,3 min.

Zakrzewskiej. W trzecim secie ze strony Krakowa wychodzi druga szóstka, która jednak ulega 3:15. Set bez historii. Na czwartego seta prezes Strycharzewski wystawia znowu pierwszą szóstkę, która po zaciętej walce wygrywa 15:10. Polki grały słabo w polu i psuły dużo serów. Rumunki miały doskonały podwójny blok i bardzo dobrze grały w polu. Jedynie ze ścieniami Zakrzewskiej nie mogły sobie poradzić. W drużynie polskiej wyróżniła się Zakrzewska, i młodzieńka Serwatko, ze strony rumuńskiej — Teodorovschi i Barboniu. Sędziował mgr Czwaczko.

Kraków — Bukareszt 2:2 (6:15, 15:9, 8:15, 15:6)

Na pierwszego seta wychodzi druga szóstka ze strony Krakowa Maliszewski, Poburka, Fronczak, Policewicz, Ład, Grochowski, która po stosunkowo słabej grze przegrywa seta. Drużyna Krakowa robi wrażenie stremowanej i poza paru ścieniami nie specjalnego nie pokazała. Drugi set po zmianie zawodników, Kraków gra

DALSZY CIĄG NA STR. 2



Reprezentacje siatkówki Rumunii (u góry) i Polski, przed meczem w Warszawie, wygranym przez Polskę. W drużynie polskiej od lewej: Wojewódzka, English, Zakrzewska, Kurcowa, Gruszczynska i Brzeźniewska.

Fot. O. Link

Szwedzi zaniepokojeni porażkami w Wimbledonie

SZTOKHOLM. Łamy prasy sportowej, oraz sportowych dodatków prasy codiennej wypełnione są wiadomościami z mistrzostw piłkarskich świata. Szwedzi roznudali do niebywałych rozmiarów sukces swej reprezentacji futbolowej. Wszystkie inne sprawy sportowe zeszły w tych warunkach na dalszy plan. W ich liczbie — również Wimbledon.

Z Wimbledonem zresztą działo się dziwna historia. Początkowo wierzono niezłomie w wielkie sukcesy trójki szwedzkich „muszkieterów” — Johansson — Bergelin — Davidson. I wówczas wykazywano w prasie wielkie zainteresowanie tenisem. Ale marzenia o wielkiej karierze na trawiastych

kortach Wimbledonu szybko się skończyły. Davidson, a później Johansson i Bergelin zostali wyeliminowani. Wiadomości Wimbledonie znalazły do drobnych, nonparelowych notatek.

We wtorek Expressen podał, iż 6-go lipca przybywają do Szwecji tenisiści polscy, którzy trenować będą na różnych kortach Bastad przed półfinałowym spotkaniem o puchar Davisa. Przez pierwsze dni Polacy będą w Bastad sami. Ich szwedzcy przeciwnicy przybę-

Czy padnie rekord Polski w 10-cioboju?

WARSZAWA. W środę po południu na stadionie Ogniwa odbyła się oficjalna próba pobicia rekordu Polski w 10-cio boju przez Adamczyka w obecności przedstawicieli PZLA.

W środę Adamczyk startował w 5 konkurencjach uzyskując następujące wyniki:

100 m — 11,4,
skok wzwyż — 1,76 cm.
rzut kulą — 13,27 m,
skok w dal — 6,69 cm,
bieg 400 m — 51,2.

W sumie uzyskał 3.752 pkt. To jest o 4 pkt. więcej niż miał na mistrzostwach Europy w Paryżu w roku 1938 Gierutto kiedy ustalił wówczas rekord Polski w 10-cioboju — 7006 pkt.

Dziś w czwartek Adamczyk startuje do 5-ciu pozostałych konkurencji. Istnieje możliwość pobicia rekordu Gierutty.

Zapowiadany start Łomowski go w próbie pobicia rekordu Polski w rzucie kulą nie odbył się. (sg)

Nowy rekord Polski w Paryżu

PARYŻ. Trzeci start pływaków polskich we Francji miał miejsce w poniedziałek, 3 bm. na pływaniu w Dezons. Przeciwnikami naszych zawodników byli znowu najlepsi pływacy FSgt.

Pływacy zaprezentowali się bardzo dobrze, odnosząc zwycięstwa we wszystkich konkurencjach. Szczególnie podobał się Procel, któremu prasa francuska nie szczędzi pochwał, zaznaczając, że posiada on wszystkie dane ku temu, by w najbliższej przyszłości zejść poniżej 1 minuty na 100 m. dół.

W zawodach tych padł nowy rekord Polski. Ustanowiła go sztafeta żeńska na dystansie 3 x 100 m zmieciwym czasem 4:22,8 min.

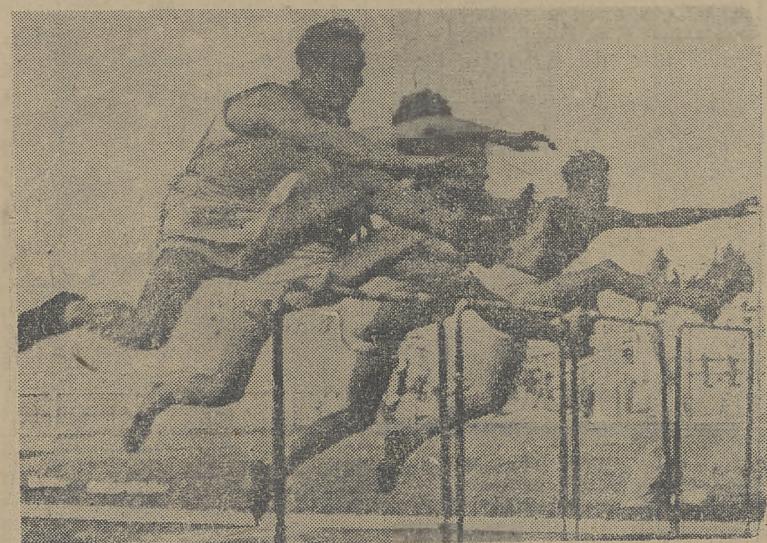
Szczegółowe wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

100 m dowolnym mężczyźni: 1) Procel (CRZZ) 1:03,4 min., 2) Mroczkowski (CRZZ) 1:05,4, 100 m dowolnym kobiet: 1) Dzikówna (CRZZ) 2:20,9, 2) La Valleur (FSgt) 2:22,0, 100 m grzbietowym mężczyźni: 1) Boniecki (CRZZ) i 2) Jabłoński (CRZZ) w jednakowym czasie 1:11,8, 100 m grzbietowym

kobiet: 1) Fijałkowska (CRZZ) 1:31,2, 2) Cramet (FSgt) 1:33,1, 100 m klasycznym mężczyźni: 1) Dobrowolski (CRZZ) 1:12,4, 2) Szoltysek (CRZZ) 1:16,7, 100 m klasycznym kobiet: 1) Proniewiczówna (CRZZ) 1:29,2, 2) Dobranowska (CRZZ) 1:30,8, 400 m dowolnym mężczyźni: 1) Gremłowski 5:11,9, 2) Gerard (FSgt) 5:22,0, Sztafeta 3 razy 100 m zmieciwym: 1) CRZZ 3:41,2, 2) (FSgt) 4:01,8, Sztafeta 3 razy 100 m zmieciwym kobiet: 1) CRZZ 4:22,8, (nowy rekord Polski), 2) FSgt 4:31,9.

Wtorek był dla naszych pływaków i pływaków dniem odpoczynku. W dniu tym zawodnicy nasi zwiedzali Paryż, a w godzinach popołudniowych podejmowani byli przez ambasadę polską we Francji.

Wczoraj, tj. we środę zespół polskich pływaków startował w zawodach na pięknej pływali w Molitor. Z powodu zbyt późnej pory rozpoczęcia zawodów nie jesteśmy w stanie podać wyników tych zawodów

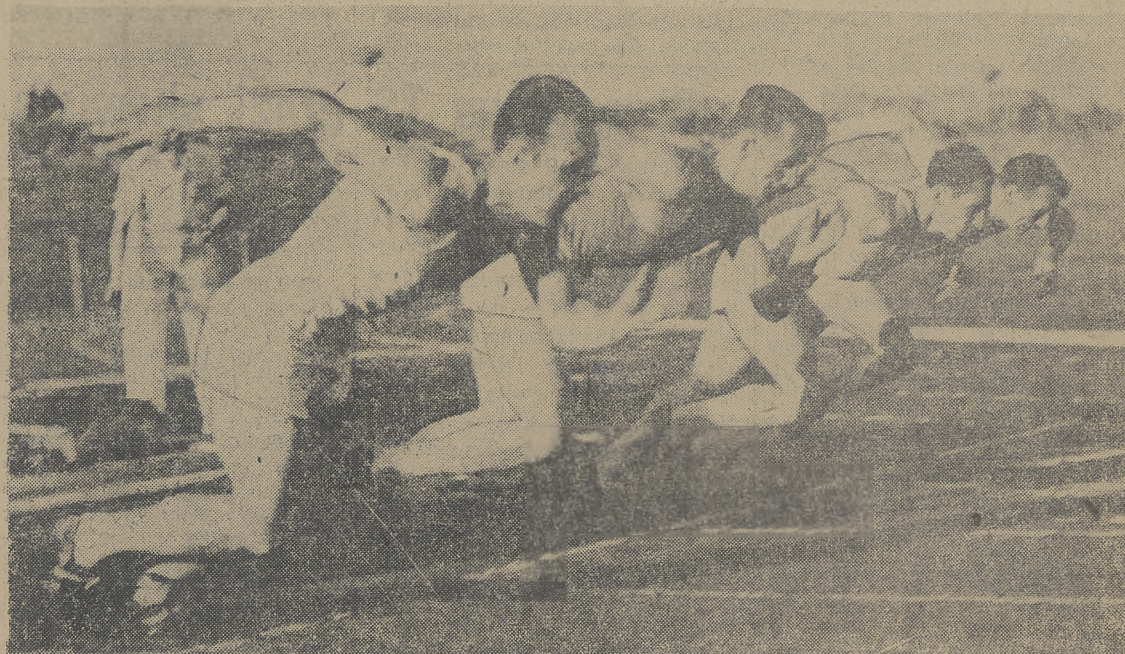


Na pierwszym plotku w biegu na 110 m. Od lewej Wilczek (P), Hansik (C), Ogłoblin (P) i zwycięzca biegu Tosnar (CSR).

Obóz juniorów PZPN we Wrocławiu

WROCLAW. Na stadionie im. gen. Świerczewskiego rozpoczął się obóz piłkarski dla najlepszych juniorów całej Polski. Kierownikiem obozu jest trener Koncewicz, który ma do pomocy kilku innych trenerów z Matyasem na czele. Kierownictwo obozu projektuje rozgrywanie w każdą niedzielę towarzyskich meczów z czołowymi drużynami Dolnego Śląska.

W ramach uroczystości — Święta 22 lipca projektowany jest mecz reprezentacji juniorów PZPN z reprezentacją Wrocławia.



Oto jedna z konkurencji męskich rozegrana w ramach spotkania lekkoatletycznego CSR — Polska — start do biegu na 100 m. Pierwszy od lewej Kiszka (Polska). Foto: J. Smogorzewski

Zgon Walentego Forysia

W poniedziałek 3 bm. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł nasz, Walenty Forys, prezes honorowy Polskiego Związku Lekkoatletycznego. Zmarły był związany z lekkoatletyką przez długie lata. Osiercił dwóch synów, którzy podobnie jak Zmarły wnieśli wielki wkład do budowy odrodzonego sportu polskiego. Starszy — dyrektor Czesław Forys jest prezesem PZLA, młodszy zaś mgr. Tadeusz Forys jest trenerem PZPN i Kolejarza Warszawa.

W imieniu sportowców polskich redakcja „Sportu” składa członkom rodziny Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia.

Nierównomierne postępy lekkoatletów

Mecz z Czechosłowacją dowiódł, że lekkoatletyka nasza czyni postępy nierównomierne. W kilku konkurencjach mamy do zaoferowania dobre wyniki reprezentantów i wartościowe rezultaty młodych ich zastępców, w innych nie wiadać ani jednego ani drugiego.

Biegi długie

Zacznijmy od biegów długich. Tabele 10-ciu najlepszych krajowych wyników ogłaszane sporadycznie na łamach prasy świadczą wymownie o słabym poziomie długodystansowców. Wprawdzie w ramach meczu z Czechosłowakami Kielas uzyskał w biegu na 3000 m z przeszkodami najlepszy w Polsce wynik, ale nie należy zapominać, iż jest to konkurencja dotychczas mało w Polsce popularna a biegania była zazwyczaj raz do roku — na mistrzostwach indywidualnych. Na 5000 m nasi biegacze daleko nie starają się o zbliżenie do granicy 15 min. Sytuację pogarsza fakt, iż nie wiadać w tej chwili zawodnika, który byłby zdolny wygrać w granicach 15 min. uzyskał. Kielasowi brak szybkości. Wynika to po trochu z faktu iż nader rzadko gdańszczanin biega dystanse krótsze (1.500 m). A właśnie winien on częściej stać do biegów 1.500 m aby wyrobić sobie szybkość. Mankowski ustanowił podczas meczu z Czechosłowakami swój rekord życiowy na 5 km. Niewątpliwie rezultat jego godny jest podkreślenia, ale na przeszkodzie dalszych postępów stoją słabe warunki fizyczne, bez poprawy których Mankowski nie będzie niestety wysokiej klasy biegaczem.

Tak więc biegi długie należą do słabszych naszych pozycji. — Przypomnijmy tu jednak należy, iż jeden z trenerów powziął wionną zobowiązanie wyszkolenia trzech zawodników, którzy 5.000 metrów biegać będą w czasie — 15 min. Czekamy na wypełnienie zobowiązania z czym łączy się nadzieja na znaczną poprawę sytuacji wśród długodystansowców.

Na średnich dystansach

W biegach średnich nie jest bynajmniej lepiej, choć optycznie wygląda inaczej. Werbliński i Potrzebowski są zawodnikami o dużych możliwościach, ale tak jeden jak i drugi muszą się jeszcze wybiegać.

Potrzebowski, bezsporny talent wykryty na Biegach Narodowych ma jeszcze wiele błędów, które uniemożliwiają szybszy postęp. Biega na ugiętych nogach, szczególnie widać to w końcówce fazy biegu, nie wyprowadza nogi z biodra, co utrudnia mu przejście w odpowiednim momencie do większej szybkości. Potrzebowski ma mało jeszcze rutyny, ale w pojedynku z Czechosłowakami wykazał, że nie są mu obce rozgrywki taktyczne. Umie w biegu myśleć — co jest niezmiernie ważnym atutem.

Werbliński ma również znaczne możliwości w biegach na 800 metrów Bielszczanin jest bardzo nerwowy, ale ta nerwowość zniknie zapewne, gdy Werbliński otrząśnie się z silniejszą konkurencją. Musi on zwrócić uwagę na pracę rąk, które prowadzi zbyt nisko, uniemożliwiając wskutek tego prawidłową pracę bioder. Ponadto praca nóg musi być bardziej miękka, a stopa nogi zamachowej bardziej ściągana do pośladka, by można ją następnie luźno wyrzucić do przodu. Pozwoli to na osiągnięcie bardziej dynamicznego kroku, przy pomocy którego Werbliński będzie mógł uzyskać większą szybkość.

Zupełną niespodzianką stanowią słabiutkie rezultaty Bartekiego i Lewickiego. Nie mamy do nich oczywiście pretensji o zajęcie czwartych miejsc, ale czy są 4,17, względnie 2,00,3 wskazuje, że obaj nie byli właściwie do meczu przygotowani, albo — na stanowisku z góry na zajęcie ostatnich miejsc, zrezygnowali z walki o jak najlepszy wynik. I w jednym i drugim wypadku trzeba przypomnieć, że brak bojawości stawia pod znakiem zapytania ewentualne postępy biegacza i jego przydatność w ciężkiej walce międzynarodowych zawodników.

Wrocław. W czwartek rozpoczęła się w Wrocławiu ogólnopolskie mistrzostwa bokserskie Zrzeszenia Sportowego Gwardia. W sztabie organizacyjnym mistrzostw rojno jak w ulu, choć przygotowania zostały już zakończone. Co chwila jednak organizatorów niepokoiła dzwoniła telefon. To poszczególne ekipy donoszą o swoim przybyciu.

Do mistrzostw zgłoszonych zostało 138 zawodników z 14 okręgów oraz szkół milicyjnych i KBW. W chwili zamykania numeru nie stawili się jeszcze ekipy Łodzi, Olsztyna i Bydgoszczy. Najsilniejsze drużyny wystawiły oczywiście okręgi Warszawy, Gdańska i Wrocławia, w składzie których figurują takie nazwiska jak Kasperczak, Gółyński, Antkiewicz, Szymonowicz, Komuda, Iwański, Koleszyński, Szymura i Famulicki. Ale i pozostałych okręgów nie można bagatelizować. Trzeba stwierdzić, iż Wrocław dawno już nie widział imprezy bokserskiej zakrojonej na tak szeroką skalę, toteż słusznie postanowiono urządzić je w Hali Ludowej.

Eliminacje rozpoczynają się w czwartek o godzinie 12, w piątek ćwierćfinały o 18, w sobotę półfinały o 17, a w niedzielę walki finałowe o 12.

W niedzielę towarzyski mecz w Bydgoszczy, gdzie przeciwnikiem jego był drugoligowy zespół Kolejarza. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny bydgoskiej — 2:1 (2:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Wiśnicki, (z karnego) i Nowak, dla pokonanych Cieślak.

Dwa mecze ekstraklasy

Dwa zaległe mecze ligi piłkarskiej odbędą się w najbliższą niedzielę. Kolejarze warszawscy grać będą z Włókniarzem, a poznający — z Ogniwem krakowskim.

Stołeczny Kolejarz wystąpi do spotkania z Włókniarzem bez zawodzonego Łęzaka, co nie zdaje się jednak oznaczać aż tak poważnego osłabienia, by nie miał szans zdobycia dalszych dwu punktów. Ogniwu teoretycznie jest faworytem spotkania poznającego i zapewne odniesie zwycięstwo, o ile jego atak zdobędzie się na większą skuteczność niż u bieżącej niedzieli.

Po tych dwu spotkaniach, do ukończenia pierwszej rundy mistrzostw pozostanie tylko jeden mecz — CWKS Warszawa — Budowlani Chorzów.

LEADER I LIGI POKONANY W BYDGOSZCZY

EYDGOSZCZ. Po zwycięstwie nad poznanskim Kolejarzem w meczu ligowym, zespół Unii Ruchu z Chorzowa rozegrał w po-

Wzrost te nasuwają się w związku z bliskim już terminem meczu z Węgrami. Obsada średnich dystansów winna ulec zmianie. Potrzebowski i Werbliński muszą uzyskać pomoc.

Rzuty

Jeżeli chodzi o rzuty, to mamy również bardzo poważne załogi. Doskonały wynik Łomowskiego w kuli, w żadnym wypadku nie może pokryć wyników uzyskanych w oszczepie, dysku czy młocie. Oszczepnicy — a szczególnie Gburczyk, zapomnieli o prawidłach rzutu oszczepem. — Nie posadzamy go o brem przed przeciwnikami, ale najprawdopodobniej zbyt mało przejął się ważnością chwili. — Junior Sidło jest jeszcze nierówny w swej formie, ale jest to zupełnie normalny objaw — wynika z zbyt młodego wieku — zawodnika. Sidło, w każdym razie jest prawdziwym miotaczem, ale na wyniki w silnej konkurencji musimy jeszcze poczekać.

Dyskobole również zawiedli. — Nie twierdzimy, że mogli oni wygrać z Czechosłowakami, ale jeden z nich mógł z powodzeniem rozdzielić Czechosłowaków. Z tego nie dokonał Grzelski — nie mamy do niego żalu, ale liczyliśmy na Łomowskiego.

Zbyt duża przerwa nie wpłynęła dodatnio na formę gdańszczanina szczególnie w dysku, gdzie z techniką było trochę gorzej. Łomowski dowiódł natomiast, że w kuli nie zrezygnuje tak łatwo z chęci pobicia rekordu Polski. Tutaj faktycznie Polak utrzymał na wodzy swoje nerwy, które dotychczas w wielu wypadkach trochę zawodziły i potrafił nawiązać walkę z Czechosłowakiem, z którym miał

stare porachunki. Rozstrzygnął spotkanie na swoją korzyść, uzyskując przy tym bardzo dobry wynik. Tutaj udowodnił Łomowski, że w okresie przymusowej przerwy pracował nieprzerwanie nad swoją formą, która na początek sezonu wskazuje, że 15,81 — nie jest ostatnim jego słowem. Martwi nas jedynie to, że w tych konkurencjach nie posiadamy rezerwy. Wprawdzie Krzyżanowski szybkimi krokami zbliża się do granicy 15 mtr. ale poza tym na horyzoncie nie widać nic obiecującego.

Młociarze — Masłowski i Zieleński są zbyt słabi, aby przeciwstawiać się naszym sąsiadom. Ta konkurencja szczególnie wymaga długiej i mołowej pracy, a fachowców w tej konkurencji mamy zbyt mało, bo za ledwie jednego Kozubka!

Sztafety

Najsilniejszy punkt całej naszej reprezentacji — to sztafety — zarówno 4 x 100 jak i szwedzka. Ale tak jedna jak i druga wymaga jeszcze ciągłego ćwiczenia zmian pałeczki. Wiadoma rzeczą jest, że w biegu rozstawnym nie wystarczy sam bieg poszczególnych zawodników, ale o zwycięstwie i o dobrym wyniku całości decydują zmiany. Właśnie tych dobrych zmian brakowało jeszcze naszemu zespołowi. Sześć gólnie dano się to zauważyć przy zmianie Lipski — Stawczyk w biegu rozstawnym 4 x 100. W każdym razie przy tym układzie sił, jaki widzieliśmy w meczu z Czechosłowacją, przy poprawieniu zmian i na lepszej bieżni, liczyć możemy, że zespół Kiszka — Lipski — Stawczyk — Buhl wykreśli z tabeli stary rekord Polski.

Druga próba sił torowców

W niedzielę 9 lipca we Wrocławiu została rozegrana druga z kolei mistrzostwa torowców na dystansie 4000 m. W roku bieżącym komisja sportowa PZKol zaplanowała organizację mistrzostw średniodystansowych i dla juniorów (kartowiczów) na dystansie 2000 metrów.

Mistrzostwa średniodystansowe równają się do innych wyścigów kolarskich tym, że rozgrywane są na czas. Wyścig ten wymaga od kolarza dużej szybkości i wytrzymałości, umiejętnego rozłożenia sił i wycucia tempa.

O wprowadzenie tej bardzo ciekawej konkurencji do rozgrywek o mistrzostwo świata — pozwalającej bliżej na talentowanym średnio, a nawet i długodystansowcom — walczone doświadczenie. Trzymający się starych tradycji U. C. I. (Międzynarodowy Związek Kolarski) uznawał na torze jedynie sprint i karkołomną jazdę za prowadzeniem motorów.

Wreszcie po długich targach w 1933 roku wprowadzono dla zawodowców wyścig na doświadczenie na dystansie 5000 m. o nagrodę U. C. I. Duża liczba zgłoszonych i znaczne zainteresowanie kolarzy tą konkurencją spowodowały, że rozgrywki średniodystansowe utrzymano, aż wreszcie po ostatniej wojnie zwycięzcom tego wyścigu nadano tytuł mistrzów świata. Obecnie są one rozgrywane w dwóch kategoriach: dla zawodowców na dystansie 5000 m. i amatorów na dystansie 4000 m.

W odrodzonej Polsce Ludowej wyścig o średniodystansowe mistrzostwo torowców dla licencjonowanych wprowadzono dopiero w roku ubiegłym. Przyczyną był brak gładkich, prawidłowych torów. Ani zniszczony tor w Łodzi, ani w Krakowie, czy Kaliszu nie pozwalały na osiąganie dobrych czasów. Dopiero zbudowany przez zrzeszenie sportowe „Unia” tor we Wrocławiu pozwolił na zorganizowanie tych ciekawych rozgrywek. W roku bieżącym komisja sportowa PZKol wprowadziła do tej konkurencji również i kartowiczów, zmniejszając im jedynie dystans do 2000 m.

W wyścigach tych Jerzy Bek z Łódzkiego „Włókniarza” znalazł możliwości wykazania pełnego swego talentu. Nie ulega bowiem wątpliwości, że dystans ten najbardziej odpowiada naszemu mistrzowi, gdyż właśnie w tej konkurencji jak również w wyścigu drużynowym olimpijskim Bek wykazuje uzdolnienia największe.

Pierwsze średniodystansowe mistrzostwo Polski na torze zdobył Bek (Włókniarz Łódź) w rekordowym czasie 5 m. 37,5 s. Miejsce drugie doświadczenie zdobył zastępca młody kolarz Marchwiński z KS „Spójnia” w Łodzi, czas 5 m. 42,4 s. 3) Salska; 4) Kapiak.

W roku bieżącym teoretycznie największe szanse posiada w dalszym ciągu Bek. O drugie miejsce walczyć zapewne będą Marchwiński, Haaze a być może Bronisław Janicki i Salska. Zapewne oba mistrzostwa „Włókniarza” i „Spójni” w Łodzi, czas 5 m. 42,4 s. 3) Salska; 4) Kapiak.

Obecność Wandora uświadamia bywało o miotowskiej rozgrywce. Niewiadome są możliwości naszych juniorów Kadra ich jednak ogólnie nie się powiększyła i napewno wyścig będzie niewygodnie ciekawy.

Regulamin wyścigu różni się zasadniczo od regulaminu innych biegów torowców. Przede wszystkim zawodnicy ustawieni w dwóch punktach toru ruszają na wystaw. Należy się czas każdego przebiegnięcia okrążenia oraz czas ogólny. Do dalszej rozgrywki kwalifikują się zwycięzcy, a w razie nieparzystej liczby startujących — kolarze, którzy osiągnęli najlepszy czas. Wszelkie defekty powodujące powtórzenie wyścigu, jeżeli wyścig nie został ukończony, nie powodują powtórzenia wyścigu. W razie nieparzystej liczby startujących — kolarze, którzy osiągnęli najlepszy czas. Wszelkie defekty powodujące powtórzenie wyścigu, jeżeli wyścig nie został ukończony, nie powodują powtórzenia wyścigu. W razie nieparzystej liczby startujących — kolarze, którzy osiągnęli najlepszy czas. Wszelkie defekty powodujące powtórzenie wyścigu, jeżeli wyścig nie został ukończony, nie powodują powtórzenia wyścigu.

Jak więc widzimy w wyścigu tym mają wielkie trudności i sedziowie, dla których będzie on również egzaminem sprawności.

FR. SZYMCHYK

Keres (ZSRR) nadal na czele

WALBRZYCH. W XII rundzie międzynarodowego turnieju szachowego, rozegranego w Szczawinie Zdroju, zakończono tylko 6 partii, z przewidzianych 10. Do rozegrania

odłożono spotkania: Pogac — Foltys Trojanescu — Tarnowski, Koeberl — Zita i Kottner — Simagin.

W partiach zakończonych: Szabo (Węgry) zremisował w 31 ruchach z Bondarewskim, Tajmanow (ZSRR) wygrał w 34 ruchu z Gawlikowskim Szapitel (Polska) przegrał w 34 ruchu z Hellerem (ZSRR), a Pytlakowski uzyskał zwycięstwo w 52 ruchu nad Keresem (ZSRR). Auerbach zremisował z Barcą w 46 ruchu, a spotkanie Artamowski — Grynfeld zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym.

Największą niespodzianką rozgrywek sprawił Polak Pytlakowski. W najciekawszym spotkaniu wieczora uzyskał w końcówce przewagę trzech pionów i partię z liderem tabeli Keresem rozstrzygnął na swoją korzyść.

Po XII rundach sytuacja w tabeli przedstawia się następująco: Keres (ZSRR) — 9,5 pkt., Barca i Szabo (Węgry) — 8,5 pkt., Tajmanow (ZSRR) — 8 pkt., Auerbach (ZSRR) — 7 pkt., Simagin i Heller (ZSRR) — 6,5 pkt., Bondarewski (ZSRR i Kottner (ZSRR) — 6 pkt., Pogac (Węgry) — 5 pkt., Tarnowski (Polska) i Zita (CSR) — 4,5 pkt., Pytlakowski (Polska) — 4 pkt., Koeberl (CSR) — 3,5 pkt., Grynfeld, Szapitel (Polska) i Trojanescu (Rumunia) 3 pkt.

Liga Szczypiorniaka

Niedzielne mecze finałowe o mistrzostwo ligi szczypiorniaka nie przyniosły niespodzianek. Wszystkie wskazywały na to, że walka o tytuł mistrza Polski na rok 1950 rozegra się pomiędzy Budowlanymi z Chorzowa i Budowlanymi z Opola.

W nadchodzącą niedzielę w drugiej rundzie rozgrywek finałowych spotkają się: w Łodzi miłośnicy Włókniarza z Budowlanymi Opole w Katowicach AZS z Budowlanymi Chorzów.

Wrocław. W Jeleniej Górze za zakończone zostały 3-dniowe zawody pływackie o mistrzostwo Zrzeszenia Sportowego Związkowców. Zawody stały na przeciętnym poziomie, a najlepszym wynikiem uzyskał młody Jaszkiewicz z Wrocławia, ustanawiając na 200 m. st. grzbiet. nowy rekord okręgu czasem 2:56,3.

W punktacji ogólnej zwyciężyła Łódź — 519 pkt. przed Wrocławem — 432 pkt. i Poznaniem — 332 pkt.

* W związku z meczem Polska, Czechosłowacja, który odbędzie się w końcu miesiąca w Pradze zawodnicy polscy zgromadzeni zostaną na specjalnym obozie treningowym w dniach od 10 do 24 bm. Jako miejsce obozu przewidziane zostało Bielsko.

* PZP zatwierdził rekord Polski na 200 m. motylkiem ustanowiony przez Proniewiczównę w Łodzi, w marcu br. Rekord ten wynosi 3:26,3 min.

* Tegoroczne rozgrywki piłki wodnej o awans do ligi odbędą się w dniach 10 — 13 sierpnia w 2-ch grupach. W grupie pierwszej znajdą się mistrzowie Łodzi, Pomorza, Poznania, Gdańska, Szczecina, w grupie drugiej mistrzowie Warszawy, Śląska, Dolnego Śląska, Krakowa i Kielc. Rozgrywki w grupie I odbędą się na Pomorzu, w grupie drugiej we Wrocławiu. Rozgrywki odbędą się systemem każdy z każdym w jednej rundzie. Pierwsze dwa zespoły z każdej grupy kwalifikują się do finału, który odbędzie się w dniach 20 — 23 sierpnia. Miejsce finałów nie zostało dotąd ustalone.

LIGA piłki wodnej

KATOWICE. Po ostatnich spotkaniach czwartkowych i niedzielnych tabela ligi waterpolowej przedstawia się następująco:

Stal Ostrowiec	13	22:4	70:15
Ogniwo Bytom	12	21:3	62:22
CWKS Warszawa	11	14:8	62:19
Stal Katowice	11	14:8	62:19
Ogniwo Kraków	13	13:13	50:32
Stal Gliwice	11	10:12	39:37
Gwardia Kraków	12	6:18	21:55
Spójnia Poznań	11	2:20	13:53
AZS Warszawa	15	2:28	11:09

Na nadchodzącą sobotę terminarz PZP przewiduje mecz Stali gliwickiej z Ogniwem Bytom. Na niedzielę natomiast (9. VII) Ogniwu Bytom — Gwardia Kraków, Stal Gliwice — Spójnia Poznań, Stal Katowice — Stal Ostrowiec.

Kraków - Bukareszt 3:1 i 2:2

DOKONCZENIE z STR. 4

w składzie Antczak, Policewicz, Maliszewski, Grodecki, Busz, Pin-



Antczak

delski. Rumuni starali się za wszelką cenę wziąć rewanż za porażkę w Warszawie, jednak Kraków z miejsca obejmuje prowadzenie i dzięki bombom Antczaka prowadzi 4:0, 7:1, 10:5 i wygrywa seta 15:9. W trzecim secie Rumuni obejmują od razu prowadzenie 3:0 i 5:2 po czym Policewicz, z doskonałych serwów wyrównuje. Do stanu 6:6 punkt po punkcie zdobywają Rumuni dzięki doskonałemu blokom naszym ścig. Set ten oddajemy właścicielom bez walki. W czwartym secie układ ataku Maliszewski, Grodecki, Policewicz doprowadza do stanu 7:0 dla Krakowa. Kraków gra prawie bez zarzutu prowadząc 12:3 i wygrywa łatwo 15:6.

* Kolo gimnastyczne Włókniarza rozwija się pomysłowo i posiada już trzy sekcje — żeńska, juniorska i seniorska. Liczne ogarnęto blisko 80 zawodniczek oraz zawodników. W ramach techniczności sportowców miasta i wsi gimnastykę Włókniarza dają 15 km. pokaz w Kamienicy Polskiej.

Mecz nie został zakończony z powodu ciemności. Jest to w znacznej części winą słabej organizacji. Spotkanie sędziował ob. Seifert.



Zakrzewska

Sportowcy kroczą wraz z całą klasą robotniczą

Dzień 22 lipca - Święto Odrodzenia - manifestacją umasowienia kultury fizycznej

O roku polska klasa robotnicza cześć **DZIEN 22 LIPCA**, rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWN — konkretnymi zobowiązaniami produkcyjnymi.

Jest to bezsprzecznie najpiękniejsza forma wyrażania głębokich uczuć i stanowiska mas robotniczych wobec Partii i władzy ludowej, która prowadzi klasę robotniczą do nowych sukcesów, do zbudowania w naszym kraju ustroju socjalistycznego.

W tym roku hasło uczczenia czynem Święta Odrodzenia rzucili kolejarzy z Tarnowskich Gór i wezwali całą klasę robotniczą do podjęcia podobnych uchwał, aby nowymi osiągnięciami przyspieszyć przedterminowe wykonanie zadań gospodarczych pierwszego roku planu sześcioletniego.

Wezwaniu kolejarzy tarnogórskich wzbudziło szeroki odzew wśród robotników wszystkich branż przemysłowych. Codzienna prasa podaje długą listę zobowiązań załóg robotniczych, które przyspieszają ponadplanową produkcję, podkreślając, że wydajna praca i zwiększona produkcja dla uczczenia Święta Odrodzenia jest zarazem najlepszą odpowiedzią dla podlegających wojennych.

Wśród dziesiątków tysięcy robotników, podejmujących zobowiązania **CZYN LIPCOWEGO**, wielu jest i sportowców, zrzeszonych w klubach wychowawczych i kołach sportowych działających przy poszczególnych zakładach pracy. Oni to bowiem, nieraz znani aktywiści sportowi czy wyczynowcy, są bardzo często przodownikami pracy i racjonalizatorami, którzy stanowią wzór dla wielu robotników.

Ten udział w zobowiązaniach załóg nie zadowala jednak naszych sportowców. Chcą oni w ramach swych organizacji podjąć również zobowiązania, które by mówiły o tym, że sportowcy związkowi kroczą ramie wraz z całą polską klasą robotniczą, tworząc w silek budującą ustrój socjalistyczny.

Nie trzeba było specjalnych instrukcji i okólników

Do tego, aby sportowcy z miast i wsi podjęli zobowiązania **CZYN LIPCOWEGO**, nie trzeba było wydawać okólników i instrukcji. Inicjatywa wypływa bowiem od dołu, z podstawowych ogniw sportu, z klubów i kół sportowych. Charakterystyczne jest, że w bieżącym roku pierwsze hasło wykonania szeregu prac w ramach Czynu Lipcowego go rzucił **LUDOWE ZESPOŁY SPORTOWE** zobowiązując się we własnym zakresie wykonać roboty remontowe, rozbudować urządzenia sportowe oraz przeprowadzić szereg imprez o charakterze masowym, a szczególnie akcje zdobywania norm odznaki „**SPRAWNY DO PRACY I OBRONY**”. Tak np. LZS Pawłowice, który otrzymał od PGR odpowiedni plac pod budowę stadionu w ramach Czynu Lipcowego energicznie przystępuje do jego budowy, a nadto czyni przygotowania do przeprowadzenia szeregu konkurencji do SPO, zapowiadając udział w tej imprezie ponad 200 osób spośród młodzieży wiejskiej. Nie pozostali w tyle i górniczy — sportowcy. Bo oto na członkowie klubu górniczego „Mysłowice” zobowiązali się do pracy na dole kopalni, celem zwiększenia wydobywania, a tym samym umożliwienia swemu zakładowi wykonania planu w większym niż to przewidywano procencie.

„Górniki” (Bielszowice) zobowiązali się do wykonania hal gimnastycznych, a „Stal” z Tarnowskich Gór do wyremontowania basenu pływackiego i przygotowania boiska do gier sportowych.

Przykładów takich można by mnożyć wiele, przytaczając nazwy klubów i kół sportowych z różnych części Polski. Wszystko to świadczy, jak już wspomnieliśmy uprzednio, o tym, że sportowcy w mieście

zycznego winna być jednak odpowiednio pokierowana, aby ci wszyscy spośród członków klubów i kół sportowych, którzy wystąpili z chwałebną inicjatywą, znajdowali w razie potrzeby pomoc i opiekę. I tu dochodzimy do sedna sprawy, do problemu, który stawiamy przed wszystkimi ogniwami kierowniczymi naszego sportu.

Trzeba pomóc w zorganizowaniu wspólnie manifestacji

Jak więc widzimy, sportowcy chcą w dniu 22 Lipca zmanifestować rozwój kultury fizycznej, zademonstrować sprawność fizyczną i zdrowie szerokiej masy i rosnący poziom sportowy, przy jednoczesnym podkreśleniu woli aktywnego udziału w pokojowym, twórczym wysiłku narodu. Nie ulega kwestii, że tego rodzaju manifestacja winna posiadać odpowiednie ramy organizacyjne i dlatego też przed zrzeszeniami sportowymi należy postawić problem zmobilizowania szere-

kiego aktywu sportowego. ZMP-owski i wychowawców fizycznych, którzy by czuli nad sprawnym przeprowadzeniem masowej akcji w terenie.

Jak wynika z dotychczasowych meldunków, zarówno kluby, jak i koła sportowe, organizować będą w dniu 22 Lipca w miastach, a w dn. 23 lipca na wsi, imprezy i zawody w popularnych gałęziach sportu. Projektowane są również wyjazdy sportowców w ramach akcji łączności z wsią oraz zorganizowanie prób o odznake SPO.

Przed kierownictwem klubów i kół sportowych stoi więc zadanie: nie odpowiedniego przygotowania boisk i sprzętu aby wszyscy zgłaszający się do udziału w zawodach i próbach do SPO mieli możliwość uczestniczenia w poszczególnych konkurencjach. Akcja przygotowania do wielkiej manifestacji sportowców powinna objąć wszystkich członków zrzeszeń sportowych i ich dobowych komórek, tj. kół i klubów sportowych. Poważną rolę ma przy tym do spełnienia ci aktywiści sportowi, którzy zajmują

się popularyzowaniem wychowania fizycznego i sportu wśród rzesz pracujących.

Gazetka ścienna w klubach i kołach sportowych

Jak wiadomo, w realizowaniu planów gospodarczych nimała rolę spełniają zakładowe gazetki ściennne. One to stanowią ośrodek organizacyjny i rady zakładowej w każdym zakładzie pracy. W ich walce o zmobilizowanie załóg do udziału we współzawodnictwie, do wykonania przed terminem planów produkcyjnych. Niekiedy niekiedy, o czym mogli się przekonać robotnicy, gazetki ściennne skutecznie przyczyniły się np. do zwalczania busemelantów, oraz wychowania robotników w duchu nowego, socjalistycznego stosunku do pracy. Dlatego też wydaje nam się słusznym, aby w akcji przygotowania do manifestacji sportowców w dniu 22 Lipca pomyślano również o zredagowaniu w klubach i kołach sportowych odpowiednio opracowanych tematycz-

nie gazetek ściennych. Niech dobry zwyczaj z licznych zakładów przemysłowych właśnie z okazji Czynu Lipcowego przejdzie do klubów i kół sportowych, aby gazetki ściennne stały się środkiem w walce, jaka ognia sportowców prowadzi na odcinku kultury fizycznej.

Zresztą docenianie roli gazetki ściennych coraz bardziej uwiódł się w naszych klubach sportowych. Wymownym tego dowodem jest m. in. zobowiązanie Stali z Tarnowskich Gór, która w ramach Czynu Lipcowego postanowiła opracować gazetki ściennne dla swych sekcji sportowych.

Takich klubów niewątpliwie już obecnie jest więcej. Trzeba więc tylko dopilnować, aby gazetki ściennne włączono do codziennej pracy wszystkich klubów i kół sportowych.

Entuzjazmowi sportowców trzeba wyjść naprzeciw

Dzień Święta Odrodzenia, 22 Lipca — całe społeczeństwo obchodzić będzie jako dzień radości z dotychczasowych osiągnięć, a zarazem jako dzień mobilizacji sił do realizacji programu budowy socjalizmu, ustroju sprawiedliwej społecznej i postępu. W tym dążeniu klasy robotniczej i chłopskiej, służące sprawie walki o realizację planów gospodarczych, rozwoju kulturalnego mas, wychowania silnej, zdrowej i zahartowanej młodzieży — sprawie pokoju i socjalizmu. Z tego też względu inicjatywę sportowców i ich entuzjazmowi trzeba wyjść naprzeciw.

To zadanie stoi przed kierownictwem zrzeszeń sportowych i Wojewódzkich Komitetów Kultury Fizycznej. Ich pomoc i opieka niewątpliwie sprawi winny, aby dzień Święta Odrodzenia stał się wymowną manifestacją rozwijającej się masowej kultury fizycznej.

T. HORSKI

Wacław Gąssowski

Mogły paść dwa rekordy Polski

W przyszłą sobotę i niedzielę w Pradze odbędzie się lekkoatletyczne spotkanie Czechosłowacja — Węgry. 12-go lipca Węgry i Węgierki przyjeżdżają do Warszawy. Mecz z Czechosłowacją mamy po za sobą. O wynikach pierwszego dnia, o naszych zawodnikach i zawodniczkach startujących w sobotę mówiliśmy już dość dużo. Należa-

Trudno dociec kto wpadł na „genialny” pomysł podniesienia poprzeczki na 150,5 a nie na 151 w skoku wzwyż kobiet. Ronczewska skakała stylowo i bezbłędnie. Miała swój dzień i wyrównała rekord Polski, który jest starszy od niej o 3 lata. A mogła go pobić. Borowiec stała na 147. Ma potrzebną rutynę. Nie jest debiutantką. Skąd jednak te manieiry a la Pławczyk?

Ambicja z jaką walczyła Gościńskaówna, godna jest uznania. Ale nasze zawodniczki przechodzą płotki trochę za wysoko.

Przyjemnie było patrzeć jak zawodnicy w biegu na 400 m brali płotki miękko i płynnie, bez zahamowań. Grałka zrobiła kolosalne postępy tak w technice jak i w rytmie i w szybkości. Powinien jedynie trochę odpocząć i poprawić się kondycyjnie. Jego nowy rekord życiowy — 57,0 sek. jest już niezły. Puzio dochodzi do swojej wielkiej formy. Może tylko za mało biegał w tym roku na zawodach i to zemściło się na nim, bo ruszył za ostro i miał pewne trudności na ostatnich metrach.

Po 100 metrach w sobotę, Stawczyk — mimo że wygrał 200 m i świetnie pobiegł drugi raz 200 m w sztafecie szwedzkiej — wyraźnie przeży-

— świetna. Najgorzej pobięła Cieślakówna, krok był nienaturalny, na ugiętych nogach i b. ciężki. Dziwnie „czule” były stopery które np. przy biegu na 100 m ko-



Stawczyk (Polska) przerywa taśmę przed Horcicem (CSR) w biegu na 200 m. Fot. O. Link

bieł, w którym nasze zawodniczki pobięły niezwykle ambitnie wykazywały różnice 0,1 sek. gdy tymczasem w przestrzeni różnica nie przekraczała 10 cm. A przy przeszło 2 metrowej przewadze nie wykazywały różnicy...

Bieg Zatok na 5000 m porwał widownie. Emil biegł samotnie, daleko w przodzie. Finiszował ponad 400 m pełnym sprintem. To było coś fantastycznego. Ostatnie 200 m przebiegł w czasie poniżej 26 sek., a jednak nie był zadowolony z biegu. Nie był zadowolony z wyniku. Pytał co się stało z biegiem, na którego w zeszłym roku w maju uzyskał swój najlepszy wynik sezonu. Dlaczego jest taka syпка i miękka? Nie daje oparcia stopom, usuwa się spod nóg?

Niestety była przerabiana, poprawniana i jest dużo gorsza niż



Najgroźniejszy konkurent Adamczyka w skoku w dal — Fikejz przygotowuje się do skoku. Fot. O. Link

Łomowski 4 w Europie

Łomowski niedzielny wynikiem w pchnięciu kulą 15,81 m wysunął się na czwartą pozycję w tegorocznej tabeli najlepszych wyników Europy. Przedstawia się ona następująco:

16,21 m	Lipp ZSRR
15,98 m	Husby Islandia
15,83 m	Sandwidge Anglia
15,81 m	Łomowski Polska
15,68 m	Kalina CSR
15,43 m	Ralca Rumunia
15,41 m	Gryzalka ZSRR
15,34 m	Jirout CSR
15,34 m	Vataganos Grecja
15,33 m	Gorianow ZSRR

łoby pomówić jeszcze o niedzieli. Na pierwszy plan wybija się wynik Łomowskiego w kulę, Łomowski rzutem 15,81 m zbliżył się do swojego najlepszego wyniku z roku 1948 (Bukareszt — 15,95 m). Do rekordu Polski brak mu 23 cm. Krzyżanowski pobił swój rekord życiowy (14,86) Brak mu jednak szlify technicznej. Ostatnio dolegała mu kontuzja nadgarstka toteż nie mógł dostatecznie pracować nad techniką. Dlatego to kula „uciekała” mu trochę przez palce lub też szła za nisko.

Konikówna w przeciągu 10 dni poprawiła się w dysku o 10 metrów. Gdyby w zimie pracowała nad techniką dysku — dała spokój kuli — to sadząc po jej rzutach, już przekroczyłaby 40 m. Dobrzańska tym razem wytrzymała nerwowo doskonale. Niestety „ciągnie” za dużo ręką, zapominając w zapale walki o pracę barku.



Kielas „przechodzi” przeszkodę w biegu na 3.000 m. Fot. O. Link

wa kryzys formy. Należy sądzić, iż do meczu z Węgrami wróci do siebie.

Poziom skoku w dal był b. słaby. Przyczyn szukać należy w stanie rozbieżności, jak i położenia belki. Pieta przy odbiciu była wyżej niż stopa. Kiszka leciała na twarz. Pozostali nie mogli trafić na belkę. A przecież wiemy na co ich stać w normalnych warunkach!

Sa głosy, że Buhl wypadłby lepiej od Lipskiego na 200 m. Możliwe, ale Lipski na 300 m w sztafecie pobiegł wspaniale, a Buhl nie miał prawa startować, bo ma nadciągnięty mięsień l., cały sezon przed sobą.

Gdyby nasze zawodniczki biegiły sztafetę 4x100 na przyszłotygodnię, miałyby wynik poniżej 50 sek. Zmiany były b. dobre, a pierwsza zmiana Słomczewska i Moderówna

SKŁAD LEKKOATLETOW na mecz z Węgrami

WARSZAWA. Składy reprezentacji Polski na mecz z Węgrami w zasadzie pozostają te same, jakie były na meczu z CSR. Zmiany są niewielkie.

Na 200 m startować mają Stawczyk i Buhl. Na 400 m Mach i Lipiec (o ile Mach nie wyleczy się z kontuzji — zastąpi go Lipski), 110 m — p. płotki Adamczyk Ogłoblin. Na 800 m — Stankiewicz — jeżeli

oczywiście będzie zdolny już do startu i Werbliński, rezerwa — Bartek. W oszczepie — Gburczyk, Sułmiński, w dysku — Łomowski, Adamczyk. Sztafeta 4x400 m, Mach, Lipiec, Lipski, Stankiewicz — rezerwa Buhl.

KOBIECY: 200 m Cieślakówna, Słomczewska, oszczep — Stachowicz i Chach (Włóknarz Tomaszewski — mistrzyni i rekordzistka juniorek.)

Jędrzejowska i Niestrój tenisowymi mistrzami Bielska

Turniej tenisowy zakończony w poniedziałek w Bielsku stał pod znakiem ataku juniorów i „jedno-rocznych” seniorów na gorszą część czołowych naszych zawodników. Próba ta nie powiedziała się. Najbliższym zwycięstwem był jedynie Sebrała, chociaż uległ Buchalikowi do pierwszego setu. Trzysetowej walce. Dobrze zagrał również Kudłński w meczu ćwierćfinałowym z Niestrojem. Wynik: 4:6, 1:6. Lecił po nieciekawej grze przegrał łatwo z Bratkim. Kwiatek nie potrafił uporać się z doskonale zapowiadającym się młodym wrocławianinem Kowalcem. Wreszcie Radzio przegrał z „juniozem” Piotrowskim. Mecz przyniósł zatem przykre rozczarowanie zwolennikom „młodego tenisa”.

Wśród juniorek uwagę zwróciła na siebie Mieszkowska z CWKS-u. Mieszkowska dysponuje dobrym, nieomal męskim serwisem. gra jednak jeszcze trochę niestannie i bez planu.

Niedociągnięciem organizacyjnym było granie t. zw. długich setów. Spotkanie czterystoletniej Licisowej z Mieszkowską w jednym z setów miało 22 gemy i zawodniczkom nie pozwolono ze względu na pośpiech na przerwę dziesięć minut.

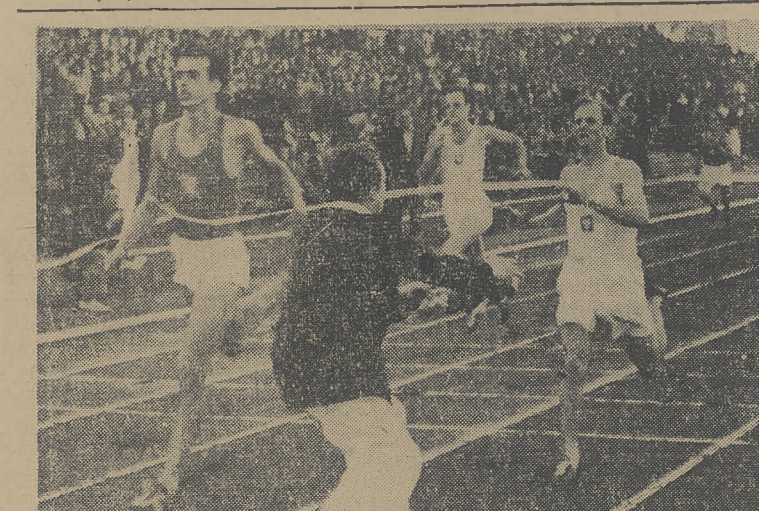
nutową po drugim secie, co jest nie wskazane, gdyż odbija się na zdrowiu młodych tenisistek.

Turniej kobiet był bez historii. Jadzia Jędrzejowska oddała w czterech meczach tylko „jednego gema”.

Niespodzianką rozgrywek meczowych była porażka Bratka w półfinale do Buchalika. Nadpodziwianie dobrze grał również drugi reprezentant Bielska i zarazem półfinalista Kurman.

Po raz drugi Bratek musiał ugrać zwycięstwo Buchalikowi w grze podwójnej, gdzie mając za partnera świetnego Słusza przegrał z Buchalikiem i Kurmanem w dwóch setach. W mikście Jadwiga Jędrzejowska wraz z Bratkim triumfowała niepodzielnie.

Rozegrane w poniedziałek finałowe spotkanie w grze pojedynczej mężczyzn pomiędzy Niestrojem a Buchalikiem nie przyniosło rozstrzygnięcia po trzech i pół godzinach gry. Mecz został po czwartym secie przerwany na skutek ciemności. Tytuł mistrzowski przyznano drogą losowania Niestrojowi.



Podobrad (CSR) pierwszy na mecie w biegu na 400 m. Za nim Polak Mach, a w głębi Lipski, który przybiegł na 3 miejsce. Fot. O. Link

WIFE,

CYFRY MOWIA...

W meczu lekkoatletycznym Polska - Czechosłowacja mężczyźni ulegli w stosunku 118:85.
W celach statystycznych i porównawczych warto prześledzić punktację meczu w poszczególnych działach i biegach skokach i rzutach.
Na pierwszym miejscu podawać będziemy nasz dorobek punktowy.

BIEGI KRÓTKIE
100 m 7:4
200 m 6:5
400 m 5:6
Razem - 18:15

BIEGI ŚREDNIE I DŁGIE
800 m 3:3
1500 m 4:7
5000 m 4:7
3000 m z przeszkodami 4:7
Razem 15:29

BIEGI ROZSTAWNE
4x100 5:2
sztafeta szwedzka (400-300-200-100) - 5:2
Razem 10:4

BIEGI PRZESZKODAMI
110 m 3:8
400 m 4:7 - łącznie 7:15
Zestawienie biegów nie wygląda źle:

biegi krótkie - 13:15
biegi średnie i długie - 13:29
biegi rozstawne - 10:4
biegi przez płotki - 7:15
w sumie 50:63

Biegi dały reprezentantom CSR w 11 konkurencjach 13 punktów przewagi.
Biegi są bezspornie naszą najcięższą bronią. Szczególnie biegi krótkie. Mogliśmy tu wypaść jeszcze lepiej. Mogliśmy zmniejszyć różnicę nawet do 5 punktów, jednak Zatopek, Cavona i Roudny są niewątpliwie lepsi.

W skokach sytuacja przedstawia się następująco:
trójskok - 7:4
tyczka - 3:8
wzwyż - 3:8
w dal - 7:4
w sumie - 20:24
Czechosłowacy zwiększyli przewagę o dalsze 4 punkty w 4 konkurencjach i prowadzą o 17 punktów.
Na tie naszych gości, biorąc pod uwagę poziom, taki reprezentacja mogłaby wypaść również lepiej. Skoki mogły się zakończyć remisowo, a nawet naszą minimalną przewagą. Nisiety w rzutach ustępujemy wyraźnie:
dysk - 3:8
oszczep - 3:8

miot - 3:8
kula - 6:5
w sumie - 15:29

Tu w czterech konkurencjach zdobywają Czechosłowacy 14 punktów przewagi. Na nasze konto zapisujemy jedynie kule, gdzie Łomowski był doskonały. Nie można mieć do niego żalu, że nie zajął drugiego miejsca w dysku. Kormuth miał przed tym również lepsze od niego wyniki. A poza tym - albo kula, albo dysk. W obecnej sytuacji powinien on zarzucić dysk i całą uwagę skierować na pchnięcie kuli. 16 metrów wisi w powietrzu. Heliasz, który był na meczu, powiedział, że już się pożegnał w myślach z rekordem Polski (16.04 m).

Zamknięcie bilansu punktowego wygląda następująco:
biegi 50:63
skoki - 20:24
rzuty - 15:29
razem - 86:115

Czechosłowacy zdobyli 31 punktów przewagi w 19 konkurencjach. W najniższym wypadku mogliśmy zmniejszyć różnicę do 14 - 15 punktów.
Większe widoki na zwycięstwo miała nasza reprezentacja kobieca. Obli-

czenia przedmeczowe wskazywały na brak jednego punktu do osiągnięcia sukcesu. Punkt ten zobowiązała się dostarczyć Ronczewska i nie zawiodła. A jednak przegraliśmy różnicą 5 punktów. Różnica wybitnie zmniejszyła się w porównaniu z naszymi przegranymi w latach 48 i 49. Wprawdzie w r. bież. zabrakło w drużynie CSR Sicherowej, Łomskiej i Stachowiczowej, ale i u nas były pewne braki. Z zamieszczonych poniżej punktacji wynika, że Czechosłowacy wygrały mecz dzięki rzutom. U nas o przegranej zadecydowała słaba pozycja w biegu na 200 m. To był nasz pewny punkt.

BIEGI
100 m 5:3
200 m 3:8
400 m 5:5
sztafeta 4x100 - 5:2

razem 22:18 - 4 punkty przewagi dla Polski w 4 konkurencjach

SKOKI
w dal 8:1
wzwyż 4:7
razem 12:10 - 2 punkty przewagi dla Polski w 3 konkurencjach.

RZUTY
dysk 5:8
oszczep 3:8
kula 3:8
razem 11:22 11 punktów przewagi dla CSR w 3 konkurencjach
biegi 50:63
skoki 20:24
rzuty 15:29
razem 86:115

Bilansując aktywa i pasywa za biegi skoki i rzuty otrzymujemy wynik 45:60. Saldo ujemne wynosi 5 punktów.

W. Gąsowski

Fakty i Ludzie

Wśród wybitnych sportowców zachodu, którzy podpisali Sztokholmski Apel Pokoju znalazł się i znakomity zawodnik włoski Fausta Coppi. Trzeba zaznaczyć, że najliczniej ze sportowców zachodnich oświadczył się za pokojem kolarze zawodowi. Ci, którzy nie złożyli ewentualnych podpisów pod Apielem Sztokholmskim spośród nich, należą po prostu do wyjątków. Belgijskie pismo „Le Drapeau Rouge” w jednym tylko numerze podaje 72 nazwiska Włochów, Francuzów, Holendrów, Szwajcarów i Belgów z kolarskiej elity światowej, członków zwanego obozu pokoju. Nie jest pozostawiony pikantny fakt, że w czasie wyścigu kolarskiego dookoła Włoch, uczestnicy zawodów przyjęli byli przez papieża, który wygłosił do nich przemówienie o uniesionych celach anglo-amerykańskiej polityki, a w dniu następnym podpisali Sztokholmski Apel Pokoju z liderem wyścigu i późniejszym zwycięzcą Szwajcarem Hugo Kobletem na czele. Z dalszych znanych sportowców podpisali ostatni apel Pokoju: człowiek mistrz włoski, mistrz Taddia i motocyklowy mistrz świata Donini.

Na wszystkich zawodach sportowych w Rumunii, jakie odbywają się w ostatnich czasach, sportowcy dają wyraz swego ścisłego związku ze światowym obozem pokoju.
W węgierskim planie pięcioletnim na odcinku kultury fizycznej tak m. in. sformulowano jej cele: „Plan 5-letni ma dać niezszerzonym masom ludowym, a w szczególności młodzieży, możliwość uprawiania sportu. Z masowego ruchu sportowego mają wyjść wybitni sportowcy, którzy swymi wynikami w międzynarodowych zawodach, jeszcze w większym stopniu podkreślają wyższość ludowego państwa”.
Zawodnicy bułgarscy poprawili ostatniej niedzieli krajowe rekordy pływackie i 4 rekordy lekkoatletyczne.
Trzej Finowie, bracia Jounpila z mojej miejscowości Seinajoki, członkowie robotniczej organizacji TUL, należą do czołowych sportowców swego kraju. Najstarszy Jaska, ma już za sobą wynik 15,99 w pchnięciu kulą. Jaska ma 182 cm wzrostu i waży 102 kg. Średni z trójki braci, Kauko, rzuca dyskiem. Jego życiowy rekord wynosi 47,90 m. Kauko jest wyższy od starszego brata, ma bowiem 189 cm, ale waży mniej - 95 kg. Najmłodszy Hermani, jest najcięższy - 195 kg i najwyższy - 192 cm. I prawdopodobnie dlatego pokwilił się zapasnikiem.

Na wszystkich zawodach sportowych w Rumunii, jakie odbywają się w ostatnich czasach, sportowcy dają wyraz swego ścisłego związku ze światowym obozem pokoju.

W węgierskim planie pięcioletnim na odcinku kultury fizycznej tak m. in. sformulowano jej cele: „Plan 5-letni ma dać niezszerzonym masom ludowym, a w szczególności młodzieży, możliwość uprawiania sportu. Z masowego ruchu sportowego mają wyjść wybitni sportowcy, którzy swymi wynikami w międzynarodowych zawodach, jeszcze w większym stopniu podkreślają wyższość ludowego państwa”.
Zawodnicy bułgarscy poprawili ostatniej niedzieli krajowe rekordy pływackie i 4 rekordy lekkoatletyczne.

Trzej Finowie, bracia Jounpila z mojej miejscowości Seinajoki, członkowie robotniczej organizacji TUL, należą do czołowych sportowców swego kraju. Najstarszy Jaska, ma już za sobą wynik 15,99 w pchnięciu kulą. Jaska ma 182 cm wzrostu i waży 102 kg. Średni z trójki braci, Kauko, rzuca dyskiem. Jego życiowy rekord wynosi 47,90 m. Kauko jest wyższy od starszego brata, ma bowiem 189 cm, ale waży mniej - 95 kg. Najmłodszy Hermani, jest najcięższy - 195 kg i najwyższy - 192 cm. I prawdopodobnie dlatego pokwilił się zapasnikiem.

Attlescy poprawił rekord światowy Townsa z 13,7 na 13,6 sek. w biegu na 110 m przez płotki na odbytych ostatnio mistrzostwach lekkoatletycznych USA.
Szwed Gundar Haegg, rekordzista świata na średnich i długich dystansach biegowych, już po raz czwarty, po przymusowym opuszczeniu biegni za przekroczenia przepisów amatorów, zmienił swój zawód. Początkowo był on naukowcem, następnie sprawnym zawodowcem lekkoatletycznym w lesie i narciarskich w zimie w jednej ze sztokholmskich gazet, a ostatnio kierownikiem sklepu z artykułami sportowymi w Sztokholmie. W tych dniach skończył jednak kupiecką karierę. Jako kupiec był Haegg bardzo uprzejmy dla swych klientów, co jest ważną, ale co nie może być jedyną zaletą w tym fachu. Czym zajmie się z kolei człowiek „o najszerszych nogach”? narazie nie wiadomo. Jego przykład jest jednak wielce znamienity dla stosunków w krajach kapitalistycznych, gdzie troska o sportowca trwa tylko do końca jego kariery zawodniczej, a po tym jeszcze jakiś czas o tyle, o ile jego nazwisko daje pewne korzyści w reklamie handlowej.

Czasopismo „Regards” pociąga, że francuscy alpinści podjęli nową ekspedycję do nepalskiej części Himalajów. Celem ich wprawy jest zdobycie jednego z „ośmiotysięczników”, szczytu Dhaulagiri - 8170 m. Obozem wyjściowym ekspedycji jest wieś Tonkucha. Wyprawa rozpoczęła się 25 czerwca. Warto dodać, że jeszcze żaden ze szczytów ponad 8000 m nie został przez człowieka osiągnięty, choć wielu w szczytach niektórych masywów himalajskich, członkowie kilku wypraw dochodzili już do takiej wysokości.

Czechosłowacka produkcja samolotów sportowych zastawia nowe sukcesy. Sportowa maszynka pasażerska „Aero 15”, odznaczająca się przeciętną szybkością 245 km na godzinę, na której wygrano „North Griffich Challenge Trophy 1949”, okazała się doskonałą do przelotów nad pustyniami afrykańskimi i dzunglami. Maszynę „Aero 15”, są obecnie dostarczane przez Czechosłowację do Francji, Anglii, Węgier, Rumunii, Włoch, Szwajcarii, Finlandii, Siamu, Argentyny i innych państw.

Na półmetku motocyklowych mistrzostw Polski

Niespodzianki „Złotego Lauru Odry”

Druga eliminacja motocyklowych mistrzostw Polski w kategorii wyścigowej, rozegrana ub. niedzieli w Szczecinie przyniosła sporo niespodzianek, zmieniając znacznie listę klasyfikacyjną mistrzostw.

Wyścig szczeciński odbył się na „szybkiej” jak na nasze warunki trasie, o dość długim okrążeniu - 3,400 m. plynęło to dodatkowo na poziom wyników. Przebieg szybkości uzyskane przez zwycięzców były wysokie: Jankowski na polskiej SKL 125 cm znakomicie przygotowanej do wyścigu, rozwinął piękną szybkość 89,28 km/godz. Jest to wynik zaszczytny i dla kierowcy i dla maszyny. Wyporek w 250-tkach ukończył wyścig z przeciętną - 88,76 km/godz.

Przeciętna szybkość uzyskana przez Stanisława Bruna w 350-tkach, równa 102,24 km/godz., to swego rodzaju wyczyn.

Najlepszy czas dnia ustanowił Koprowski, który zwyciężając w klasie ponad 350 cm z szybkością przeciętną 104,76 km/godz. zrewanżował się Zymirskiemu za porażkę poniesioną w Warszawie.

Po wyścigu w Szczecinie w klasie ponad 350 cm na czele tabeli mistrzostw znaleźli się Koprowski (Włocławek) i Zymirski (Związkowiec Warszawa) z równą ilością po 10 pkt. Wrocławski (Stal Katowice), który w Warszawie przegrał z Zymirskim, a w Szczecinie ustąpić musiał również Rabrowskiemu i K. Brunowi, powiększył swój dorobek do 4 pkt. i zajmuje 3 miejsce na liście klasyfikacyjnej. Dąbrowski (Związkowiec Gdańsk) z 3 punktami jest obecnie na 4 miejscu, zaś Brun Krzysztof i Voellnagel (oba FKM Ogniwo Warszawa) podzieliли się 5-6 m. mają po 2 pkt.

W 350-tkach wytworzyła się rzadko spotykana sytuacja: St. Brun w obu eliminacjach rozwinął tak dużą szybkość, że dwóm tylko z jego rywali udało się utrzymać za nim w dopuszczalnej 10 procentowej tolerancji czasu. W tabelce widzimy więc tylko trzy nazwiska: 1) St. Brun (PKM Ogniwo Warszawa) - 12 pkt., 2) Bęberek (Związkowiec Kraków) - 7 pkt., 3) Janowski (Ogniwo Polonia Bytom) - 4 pkt. Janowskiemu nie powiediło się w Szczecinie w 350-tkach: zięgu nie ukończył, dzięki czemu Bęberek przetrwał się na 2 miejsce z zapasem 3 pkt. w stosunku do Janowskiego.

Najwięcej niespodzianek widzimy w 250-tkach. Na 1 miejsce w tabeli umieścił się Wypo-

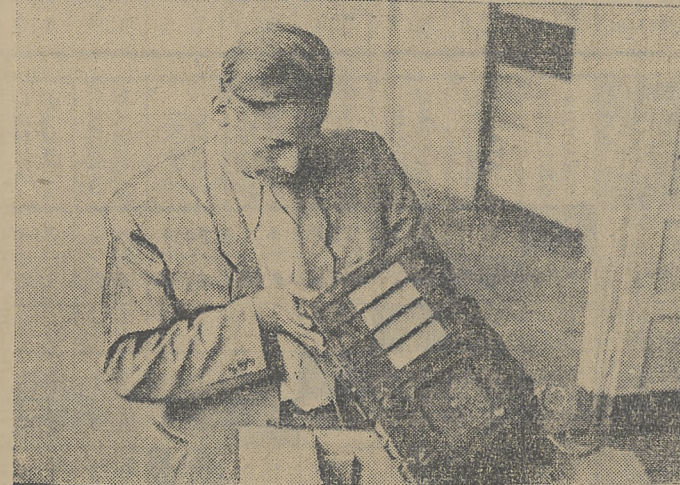
rek (PKM Ogniwo Warszawa), na którego najmniej chyba licznym, a który po dwóch eliminacjach zebrał 9 pkt. Henek J. (Stal Katowice) triumfator wyścigu warszawskiego znalazł się w Szczecinie na niepunktowanym 6 miejscu, spadając w rezultacie na 2 pozycję w klasyfikacji mistrzostw Polski i mając zaledwie 2 pkt. przewagi nad trzecim aż rywalami: Milewskim (Unia Poznań), Kupczykiem (Związkowiec Warszawa) i Kanasem (Kolejarz Opole), który z liczbą 4 pkt. każdy dzieli się 3-5 m. Szydłowski (Kolejarz Warszawa) - 3 pkt. i Holubowicz (Budowlani Opole) - 2pkt. uzupełniają listę.

Janowski pocieszyć się może swymi wynikami w 125-tkach. Po dwóch zwycięstwach ma w tej chwili 6 pkt. przewagi nad Puziem (Związkowiec Warszawa), oraz G. i H. Henkami (oba Stal Katowice). Zajmują oni ex aequo 2-4 m. i mają po 6 pkt. Piątym i narazie ostatnim w tabeli jest Stefanski (Włocławek) - 1 pkt. I tu więc - poza Janowskim - stawka jest bardzo wyrównana, podobnie jak w 250-tkach.

Janowski i St. Brun mają w tej chwili największe szanse na zdobycie tytułów mistrzów Pol-

ski. W 250-tkach i 500-tkach jest jeszcze kwestia otwarta, komu przypadną białoczerwone szarfy mistrzowskie, podobnie zresztą jak sprawa tytułów wice-mistrzów Polski we wszystkich klasach! Władysław Pietrzak.

Zwycięzca naszego konkursu



Zwycięzcą pierwszego konkursu „Sportu” T. Jabłoński z Bytomia ogląda z zainteresowaniem piękny radiodiodownik wręczony mu w r. dakeji jako nagroda za zwycięstwo

Fot. Urszula

LIGA ŻUŻLOWA ZNOWU WALCZY

Rusząca na start po miesięcznej przerwie Liga Żużlowa już w najbliższą niedzielę skupi na siebie zainteresowanie sympatyków sportu motorowego.

Żużlowcy walczyć będą - jak zwykle - na trzech frontach: w RAWICZU spotkają się zespoły Związkowca Warszawa, Ogniwo Łódź i miejscowego Kolejarza. Unia gości będzie w LEŚNIE swą imienniczkę z Grudziądza, oraz bytomskie Ogniwo. Wreszcie w WARSZAWIE Ogniwo walczyć będzie z Budowlanymi Rybnik i obecnym liderem Ligi Żużlowej - Stalą Ostrów.

Na półmetku rozgrywek Ligi Żużlowej tabelka jej przedstawia się następująco:

1) Stal Ostrów	2	5,5	97
2) Unia Leszno	2	5,5	86
3) Budowlani Rybnik	2	4	77
4) Ogniwo Łódź	2	4	66
5) Unia Grudziądz	2	3	68
6) Związek Warsz.	2	3	66
7) Ogniwo Warsz.	1	2	40
8) Kolejarz Rawicz	1	2	36
9) Ogniwo Bytom	1	1	29

Niedzielne spotkanie obserwować będziemy z tym większym zainteresowaniem, że będą one ostatnimi przed meczem między państwowym z Czechosłowacją, planowanym na koniec lipca. Wyniki ich wpłyną więc mogą na skład naszej reprezentacji.

Władysław Pietrzak.

Popatrzmy prawdzie w oczy

Dużo atramentu wylano na artykuły, związane z troską o poziom, zreorganizowanie i u. masowanie naszego piłkarstwa. Nasilenie tych artykułów wzmacnia się przeważnie po niepowodzeniach naszej reprezentacji.

Zasadnicze pytanie

Czytając ostatnie wypowiedzi na łamach „SPORTU” na temat bóla czek naszej piłki nożnej, tej słabego poziomu, dochodzimy do wniosku, że moc wysuwanych argumentów jest słuszną. Nasuwa się nam jednak zasadnicze pytanie: „Dlaczego nie sławimy się sami zdrowie naszej piłki nożnej. Stało się bowiem czekanie na trenerów zagranicą na ludzi, którzy mogą podnieść poziom naszej piłki, jest zjawiskiem niezdrowym, gdyż hamuje pracę trenerów krajowych.

Piękne plany PZPN

Referat szkoleniowy PZPN - chce krystalizować swą kadre trenerską, przez gestę się przesła uczestników kursów unifikacyjnych w Koszęcinie i Katowicach zebrał ich w Przemyślu. Była to garstka trenerów, w porównaniu z zapotrzebowaniem naszej piłki, ale była to śmietanka krajowych instruktorów - jak się wyraziły władze piłkarskie - na barkach których miała spocząć przyszłość polskiej piłki nożnej. Był to zespół b. zawodników, którzy w czasie swojej kariery piłkarskiej mieli trenerów węgierskich, czeskich i austriackich. Ludzie o pełnych kwalifikacjach na dobrych instruktorów. Zespół ich do pracy w pogłębianiu swolej wiedzy wywoływał nieklamną radość, że ci trenerzy

Mieczysław Matyas - Wacław Pegza

naprawdę wniosą pozytywny wkład w poziom piłki nożnej. Zmartwienie sprawiało tylko to, że tak szczupła jest ich ilość, że nie wystarcza oni nawet na zapotrzebowanie I i II ligi.

...i rzeczywistość

Życie pokazało wreszcie coś innego. Z garstki „trenerów przemyskich”, jeden tylko trenuje klub pierwszoligowy, a sześciu drugoligowych. A reszta? Reszta trenuje A i B klasowe drużyny lub rozgrywa zupełną brakiem opieki porzuciła „chleb trenerski”. Pytamy się w takim razie, czy nie szkoda było pienieć na obozy? Dlaczego został zmarnowany zapal tych ludzi i nie wykorzystano ich doświadczenia?

Niektóre rezultaty pracy w terenie nie są wyłącznie winą naszych trenerów. Przechodząc do klubu, koledzy muszą naprawiać błędy zęgo trenowania swich poprzedników i walczyć z brakiem sprzętu i odpowiedniego kierownictwa. Dla tego praca ich jest naprawdę ciężka i warta ze wszelkich miar poparcia. Ciągłe głosz krytyki na temat „krajowego towaru” są w naszym polu absolutnie niesłuszne. Nie znaczy to, że chcemy umniejszać ich wartości lub być przeciwnikami ich sprawozdania. Odwrotnie, z radością powitamy ich na naszej ziemi, ze względu na rutynę i doświadczenia. Takie posiadanie, a którym mogliby uzupełnić nasz brak. Wydaje się nam, że oni powinni!

przede wszystkim zaopiekować się wyłącznie krajowymi trenerami, którzy będą trenowali juniorów. te prawdziwą podstawę lepszego jutra piłki nożnej.

Przyczyny zła

Któż nie widział na meczu Polska - Węgry błędów naszej młodzieży? Czy nie widział ich trener polskiej drużyny? Czy o taktyce trener krajowy wie mniej od zagranicznego? Czy nie widzimy, że drużyny nasze grają w chodzonego, bez imy any pozycji?

Tak, ale żeby było inaczej trzeba przestawić całą naszą młodzież na nowoczesny styl gry. Dziś przestawia grę starego zawodnika na nowoczesną piłkę, to praca bardzo ciężka, wymagająca wiele czasu. Te prace należy rozpoczynać z juniorami i dopiero wtedy będziemy mieli rezultaty, gdy oni zluźnią swoich starszych kolegów.

Słaba gra reprezentacji, jak słusznie stwierdzono, jest brakiem zrozumienia gry taktycznej, której nie można wszczepić przez jedno, tygodniowe oboz. Potrzebne ona uścisłej intensywnej pracy w ciągu długiego okresu czasu.

Bo piłka nożna nie jest żadną filozofią, ale jest gałęzią sportu, która potrzebuje pracy i jeszcze raz pracy.

Czego się Jaś nie nauczył...

Na jednym z obozów przed meczem międzypaństwowym, trener

Koncowicz trenował z atakiem wariant ten zmianę pozycji zawodników w ataku. Przez cały tydzień powtarzał to samo ćwiczenie. Na treningu zawodnicy przetwarzali go z systematyczną dokładnością. A w czasie meczu, czy brak wiary w swoje siły, czy strach przed nieudaniem „przebiecia” doprowadziły do tego, że wariantu tego nie zastosowano ani razu.

Naszym zdaniem nie przyczyniła się do tego ani ważność spotkania, ani niewiara we własne siły, ale zakorzeniony starszy system gry.

Główną cechą dzisiejszego footballu jest szybkość, która Węgrzy mają w krwi. Ich uścisła praca nad młodzieżą i ciągły codzienny trening, daje takie rezultaty i taka różnica między nimi a nami, jaką widzieliśmy na boisku warszawskim.

Praca od podstaw

Nie nie pomoże najsłabszy trener zagraniczny, jeżeli zawodnicy nie będą zdyscyplinowani i nie będą systematycznie uczęszczali na treningi. Dla przykładu niech posłuży Warta. Dowód najlepszy, że i zagraniczny trener nie może, gdy będzie miał pod opieką opieszale, niezdyscyplinowanych piłkarzy.

Tylko uścisła i pełna poświęcenia praca możemy dojść do wyników, o których marzymy. Najlepiej przykładem niech dla nas będzie Związek Radziecki. Sport piłkarski ZSRR wychował swoje własne kadry trenerskie, które podniosły poziom piłkarstwa radzieckiego na ważny potęg światowej.

MIECZYSŁAW MATYAS
WACŁAW PEGZA

Płk. Fiński na czele PZS

WARSZAWA. W dniu 1 lipca odbyło się w Warszawie walne zebranie Polskiego Związku Szerzmiernego, z udziałem przedstawicieli zrzeszeń, okręgów i klubów oraz czołowych zawodników.

W obradach wzięli udział przedstawiciele GKFF: dyr. Czarnik i insp. Manczarski. Po złożeniu sprawozdania z działalności PZS przez przewodniczącego Związku - płk. Fińskiego, wywiązała się ożywiona dyskusja, stojąca na wysokim poziomie, po czym udzielono absolutorium zarządowi.

Na czele nowego zarządu stanął ponownie płk. Fiński.

„Mistrzostwa świata” - Światowe oszustwo.

Pod takim tytułem przyniósł budysepsteński „Nepsport” korespondencję z Rio de Janeiro poświęconą turniejowi piłkarskiemu o mistrzostwo świata. „Nepsport” nie tym określeniem nie odbiegł od prawdy.

Piłkarskie mistrzostwa świata zgromadziły tylko 13 drużyn. Cóż to jest dla najpopularniejszego sportu globu ziemskiego, uprawianego niemal we wszystkich jego zakątkach. Ale gospodarze już na grubo wcześniej postarali się o to, aby zawody odbyły się we własnym gronie bez reprezentacji takich państw, jak Związek Radziecki, Węgry, Czechosłowacja itd., a w końcu swoim postępowaniem, przy wybitnym akompaniamencie znacznej części zarządu FIFA, doprowadzili jeszcze do tego, że szereg innych drużyn o ustalonej marce w futbolu międzynarodowym zrezygnował z udziału w rozgrywkach.

Słusznie też w specjalnym zeznaniu wykazał szwedzki „Idrottsblad”, że daleko większa jest liczba drużyn dobrze znanych z międzynarodowego rynku piłkarskiego, które znalazły się poza turniejem mistrzowskim, aniżeli liczba tych, które do niego przystąpiły. Aby jednak w pełni zrozumieć określenie budysepsteńskiego „Nepsportu”, trzeba znać atmosferę jaka panuje wokół turnieju. Atmosferę tę można właściwie streścić do jednego słowa: **business**. Interes i kombinacja handlowa a ściślej spekulacja, górują tu nad wszystkim. I choć zuryjski „Sport” podaje, że do Brazylii jechali się „co najgłębsi prawni eksperci piłkarstwa światowego” co zresztą nie jest słuszną, to z ich depesz, meldunków i korespondencji wynika dosadnie, że bynajmniej o to światowe piłkarstwo nie chodzi, a chodzi o prostu o **interes**. To samo pismo, kilkadziesiąt wierszy dalej nie o mieszkującą zresztą zauważyć, że w Brazylii pełno jest w tej chwili „specjalistów od kaperowania ku powołaniu i sprzedawania piłkarzy”. Jednym słowem handel piłkarskim żywym towarem.

13 drużyn, które przybyły do Brazylii, podzielono na 4 grupy. Do pierwszej zaliczono — Brazylię, Szwajcarię, Jugosławię i Meksyk, do drugiej — Anglię, Hiszpanię, USA i Chile, do trzeciej — Włochy, Szwecję i Paragwaj, do czwartej — Urugwaj i Boliwii. W przeddzień „mistrzostw” jak przystało na imprezę opromienioną już długim szeregiem skandali i kompromitacji, doszła jeszcze jedna historyjka: Boliwia oświadczyła, że bynajmniej nie zamierza dla dobrego interesu kombinatorów piłkarskich, lecieć drogą powietrzną na pierwszy swój mecz do Belo Horizonte przeszło 6 tysięcy km. Sprawa została jednak załatwiona. Oczywiście drogą odpowiedniego układu finansowego. A o to właśnie Boliwijczykom chodziło.

Rozgrywki pierwszej rundy przydzielono w większości miastom prowincjonalnym, nieraz bardzo odległym od siebie. To też stało się powodem wielu nieporozumień i awantur, od wielkości bowiem środowiska, do którego wyznaczono zawody, uzależniono wysokość honorarium dla drużyny. Nie należy się też dziwić, że najważniejszym szczegółem jaki oprócz wyniku nadają „co najgłębsi prawni eksperci” do swoich redakcji są... kwoty pieniędzy za sprzedane bilety. W pierwszej rundzie najwięcej zebrano za mecz Brazylija-Meksyk w Rio, najmniej — zresztą całkowicie słusznie — oceniła publiczność brazylijska mecz USA — Hiszpania.

Brazylijczycy chcieli też zrobić sobie przez mistrzostwa jak najlepszą propagandę. Nie na wiele się to zdało. Wybudowali ogromny stadion w Rio de Janeiro na 170 tysięcy widzów, ale pokazuje się, że jest to inwestycja obliczona wyłącznie na interes, nie mająca nic wspólnego z dobrze pojętą kulturą fizyczną, gdyż ta właściwie w Brazylii nie istnieje. Masy brazylijskie pozbawione są możliwości uprawiania sportu, a „popularne” piłkarstwo ogranicza się

do drużyn zawodowych. Zawody pomyślane są przede wszystkim jako atrakcyjne widowiska docho- dowe i imprezy pozwalające na egzystencję totalizatora, w którym zgrywają się tysiące biednych ludzi, zwiędzionych nadzieją poprawy bytu przez... szczęśliwie przewidziany wynik.

Często też na zawodach brazylijskich dochodzi do poważnych awantur. Organizatorzy nie chcą liby ich jednak pokazać na mistrzostwach. Ogłosili też, że policja i straż pożarna, nie będą obecne na rozgrywkach jako niepo- trzebne. Silne oddziały policji i straży pożarnej są jednak w czasie meczów skoncentrowane i ukryte w pobliżu. Na stadionach zaś znajdują się jedynie specjali- ni obserwatorzy, którzy w razie wy- padków mają ryczącym syrenami wzywać pomocy.

Przejdźmy jednak do samych rozgrywek.

W pierwszej rundzie były dwie duże niespodzianki. Szwedzi pokonali dwukrotnych mistrzów świata Włochów 3:2 (2:1). Pierwszą bramkę zdobyli Włosi w 8 min. przez Carapellesse. W dal- szym ciągu gry Szwedzi jednak prowadzili aż 3:1 ze strzałem Jepp sena (środkowy napastnik) — 2 bramki i Anderssona (lewy pomocnik). Drugą bramkę dla Włochów zdobył Muccinelli (skrzydło- wy) na krótko przed końcem. Mecz był bardzo ostry. Jeden z kierowników drużyny włoskiej, Barasi, oświadczył, że był to naj- bardziej ostry i zacięty mecz, jak- i reprezentacja Włoch stoczyła od 20 lat.

Drugą niespodzianką był wynik remisowy Brazylii ze Szwajcarią w Sao Paulo 2:2. Brazylijczycy prowadzili od 4 min 1:0 ze strza- łem Alfredo (prawe skrzydło). Szwajcarzy wyrównali w 15 mi- nut później przez Fattona (skrzy- dłowy). Brazylija przez Baltazara (środkowy napastnik) doprowadzi- ła stan meczu do 2:1 w 34 min., by po przerwie stracić szansę na zwycięstwo po kombinacji środ- kowej trójki szwajcarskiej i strza- le jej kierownika Friedlaendera.

Sukces Szwajcarów na nie się jednak nie zdał. przegrali oni bo- wiem już poprzednio z Jugosławią w Belo Horizonte 3:0 (0:0). Brazylija w swej grupie uzyskała pierwsze miejsce, zwyciężając w pierwszym swym meczu Meksyk 4:0 (1:0) w Rio, w ostatnim zaś po- konując Jugosławię również w Rio 2:0 (1:0). Pozostałe mecze w tej grupie dały wyniki: Szwajca- ria—Meksyk 2:1 w Porte Alegre. Jugosławia—Meksyk również w Porte Alegre 4:1 (2:0). Końcowy układ I grupy: Brazylija 5 pkt., Jugosławia 4 pkt., Szwajcaria 3 pkt., Meksyk 0 pkt.

W drugiej grupie okazało się, że ze słynnej niegdyś drużyny Hi- szpanii opartej na Baskach reżim faszystowski Franco pozostawił tylko strzępy. Baskowie bowiem w czasie walk hiszpańskich stali po stronie demokratycznego rzą- du. Z drużyny USA, która w foot- balu nie jest żadną klasą i z ka- dym przeciętnym zespołem euro- pejskim musi przegrać z wynikiem dwucyfrowym, faszysty hiszpań- scy wygrali w Kurytybie zaled- wie 3:1 i to wygrali z wielkim tru-

dem, gdyż Amerykanie prowadzi- li jeszcze na 10 minut przed koń- cem 0:1. Równocześnie Anglia wy- grała w tej grupie w Rio z Chile 2:0 (1:0). Mecz był bardzo słaby. Anglicy na prawo i lewo opowia- dali wcześniej, że nie zamierzają się specjalnie wysilać wobec ni- skich diet i premii, daleko niż- szych od diet i premii drużyny brazylijskiej. W decydującym me- czu o I-sze miejsce w grupie i zakwalifikowanie się do finału od- dali Hiszpanom dwa punkty róż-

nica jednej bramki do zera. Rów- nocześnie Amerykanie pokonali Chile 5:2. Rozgrywki w tej grupie potwierdziły właśnie w całej rozciągłości jakim oszustwem są mistrzostwa i na jakich zasadach się opierają.

W trzeciej grupie pierwszeń- stwo zdobyła Szwecja, przed Wło- chami, która uzyskała jeszcze zwycięstwo nad Paragwajem w Kurytybie. (Paragwaj w dwa dni później uległ Włochom 0:2 w Sao Paulo).

W Belo Horizonte odbył się je- dyny mecz czwartej grupy, w któ- rym Urugwaj z łatwością rozpra- wił się z Boliwią 8:0 (3:0), kwa- lifikuując się obok Szwecji, Brazy- lii i Hiszpanii do finałów.

Poza kilkoma, spotkaniami, „mi- strzostw” są zdecydowanym fia- skiem sportowym. Są ilościowo i poziomem, wyraźnie słabsze od wszystkich poprzednich mi- strzostw, które rozegrano trzy ra- zy: w 1930 w Montevideo — zwy- ciezca Urugwaj przed Argentyną,

w 1930 we Włoszech — zwycię- cza Włochy przed Czechosłowacją i w 1938 we Francji — zwycięzca Włochy przed Węgrami. Gorsza sprawa, że niezwykle nieprzyjem- ne wrażenie robi organizacyjna strona zawodów. Moment zrobie- nia interesu na imprezie góruje nad wszystkim, łącznie ze sporto- wym odcinkiem turnieju i to o- prócz słabej jego obsady, jest dru- gim powodem, dla którego mi- strzostwa trzeba uznać nie za mi- strzostwa a za oszustwo.

Druga liga na półmetku

Ogniwo Bytom i Gwardia Szczecin na czele

Grupa wschodnia	Ogniwo Bytom	Ogniwo Tarnovia	Stal Katowice	Ogniwo Częst.	Związek Chelmeck	Stal Lipiny	Kolejarz Przemyśl	Związek Przemyśl	Włókniarz Częst.	Lublinianka	Gier	St. Br.	Pkt.
Ogniwo Bytom		3:4	2:1	1:1	5:0	3:1	1:3	1:0	3:0	2:0	9	21:10	15:5
Ogniwo Tarnovia	4:3		0:1	1:1	1:0	0:0	3:1	0:2	5:0	5:0	9	19:8	12:6
Stal Katowice	1:2	1:0		2:1	1:3	2:3	2:0	0:1	8:2	3:1	9	29:13	12:6
Ogniwo Częstoch.	1:1	1:1	1:2		3:1	2:1	0:2	2:2	2:0	4:2	9	16:12	11:7
Związek Chelmeck	0:5	0:1	3:1	1:3		5:4	2:1	3:1	0:0	6:0	9	20:16	11:7
Stal Lipiny	1:3	0:0	3:2	1:2	4:5		4:0	4:2	1:2	2:2	9	20:18	8:10
Kolejarz Przemyśl	3:1	1:3	0:2	2:0	1:2	0:4		0:0	4:1	1:1	9	12:14	8:10
Związek Przemyśl	0:1	2:0	1:9	2:2	1:3	2:4	0:0		4:4	2:1	9	14:24	7:11
Włókniarz Częst.	0:3	0:5	2:8	0:2	0:0	2:1	1:4	4:4		2:2	9	11:29	5:13
Lublinianka	0:2	0:5	1:3	2:4	0:6	2:2	1:1	1:2	2:2		9	9:27	3:15

Grupa zachodnia	Gwardia Szczecin	Stal Sosnowiec	Kolejarz Toruń	Budowlani Gdańsk	Kolejarz Bydgoszcz	Związek Radom	Włókniarz Chodaków	Włókniarz Widzew	Kolejarz Ostrów	Budowlani Świdnica	Gier	St. Br.	Pkt.
Gwardia Szczecin		1:1	2:3	2:2	3:1	5:1	3:0	2:4	1:1	3:2	9	27:15	15:5
Stal Sosnowiec	1:1		2:3	0:2	2:4	2:0	5:2	3:2	3:2	3:0	9	26:16	13:5
Kolejarz Toruń	3:2	3:2		0:1	1:2	1:0	2:2	2:0	1:0	1:1	9	14:10	12:6
Budowlani Gdańsk	2:2	2:0	1:0		2:6	3:4	3:1	2:1	3:1	1:1	9	19:16	12:6
Kolejarz Bydgoszcz	1:3	4:7	2:1	6:2		0:1	4:0	3:4	3:0	1:0	9	24:18	10:8
Związek Radom	1:5	0:2	0:1	4:3	1:0		0:3	1:0	0:1	6:2	9	13:17	8:10
Włókniarz Chodaków	0:3	2:5	2:2	1:3	0:4	3:0		3:0	1:2	4:1	9	16:20	7:11
Włókniarz Widzew	4:7	2:3	0:2	1:2	4:3	0:1	0:3		2:1	2:1	9	15:23	6:12
Kolejarz Ostrów	1:1	2:3	0:1	1:3	0:3	1:0	2:1	1:2		1:2	9	9:16	5:13
Budowlani Świdnica	2:3	0:3	1:1	1:1	0:1	2:6	1:4	1:2	2:1		9	10:22	4:14

W krótkich tabel

Największą ilość zwycięstw odno- sły: Stal Katowice, Polonia Bytom, Stal Sosnowiec, po 6, Chelmeck, Gwar- dia Szczecin, Kolejarz Toruń, Budow- lani Gdańsk, Kolejarz Bydgoszcz, Ogniwo Tarnovia po 5.

Największą ilość zwycięstw na wia- snych boiskach: Chelmeck i Gwardia Szczecin po 5, Ogniwo Bytom, Ogni- wo Tarnovia, Kolejarz Bydgoszcz po 4.

Największą ilość wygranych na ob- cych boiskach: Stal Katowice i Stal Sosnowiec po 3, Ogniwo Bytom, Ogni- wo Częstochowa, Kolejarz Toruń, Budowlani Gdańsk po 2.

Najmniejsza ilość przegranych spot- kań, Gwardia Szczecin 1, Ogniwo Bytom, Ogniwo Częstochowa, Ogni- wo Tarnovia, Stal Sosnowiec, Kole- jarz Toruń, Budowlani Gdańsk po 2, Stal Katowice i Chelmeck po 3.

Największą ilość przegranych na własnym boisku: Lublinianka, Włók- niarz Widzew, po 3, Stal Katowice, Włókniarz Częstochowa, Związek- wiec Radom i Budowlani Świdnica po 2.

Najmniejsza ilość przegranych na obcych boiskach: Stal Katowice, Og- niwo Częstochowa, Gwardia Szczec-

cin, Kolejarz Toruń, po 1, Ogniwo Bytom, Ogniwo Tarnovia, Stal Sosnowiec, Budowlani Gdańsk po 2. Najwięcej remisów: Ogniwo Czę- stochowa, Kolejarz Przemyśl, Związek- wiec Przemyśl, Lublinianka, Włók- niarz Częstochowa i Gwardia Szczec- in po 2.

Bramki

W 90 zawodach mistrzowskich strze- lono ogółem 244 bramki. Na jeden mecz przypada przeciętna 2,7. Naj- więcej bramek padło w I niedzielę 28 (grupa wschodnia), w rundzie II, VII i VIII po 26.

Najlepsi strzelcy II ligi

Na listę najlepszych strzelców II-iej ligi zapisało się 118 piłkarzy, którzy zdobyli 244 bramki. Pierwsze miejsce w tabeli zajmuje trzech piłkarzy wie- claszek (Związekwiec Radom, Sko- wroński (Gwardia Szczecin) oraz No- wak (Kolejarz Bydgoszcz) posiadają- na na kontach po 9 bramek.

Po 8 bramek zdobyli: Krezel (Stal Katowice), Powala (Stal Sosnowiec), 7 — Kokoszka (Ogniwo Tarnovia), Bitner (Stal Lipiny), Gronowski (Bu- dowlani Gdańsk).

6 — Gocner (Stal Katowice), Ku- bocz (Stal Lipiny), Pawlak (Włók- niarz Chodaków), Nowacki (Kolejarz Bydgoszcz).

Grupa wschodnia

Ogniwo Bytom: Trampisz, Wiśniew- ski i Kulawik po 4, Wieczorek, Szmidt i Sulik, Szmidt E., po 2 oraz Biskupek 1.

Ogniwo Tarnovia: Kokoszka 7, Tar- sia 5, Barwiński 2, Roik III, Potem- ski, Roik II i Grzelski po 1 oraz jed- na samobójcza.

Stal Katowice: Krezel 8, Gocner 6, Loch, Szymura po 4, Dobias 3, Polak II 2, Marszał i Wesoly po 1.

Ogniwo Częstochowa: Halkiewicz 1, Wójcikowski po 5, Jedrzejewski 3, Seifrid 2 oraz Purgał 1.

Związekwiec Chelmeck: Obtułowicz 3, Zatorski II, Zatorski III, Koprow- ski po 4 Łaska, Zatorski I po 1 o- raz jedna samobójcza.

Stal Lipiny: Bitner 7, Kubocz, 6, Kokot 3, Kroczeck 2, Duda i Michal- ski po 1.

Kolejarz Przemyśl: Mielniczek 5, Dzięwiński 3, Głowacz 2, Radziej 1, Kieja po 1.

Związekwiec Przemyśl: Dron 4, Podwyszyński, Łaba, Szurkowski, Ka- sońka po 2, Niemiec i Taworski po jednej.

Lublinianka: Jezierski i Rożyto po 3, Ryś, Wójcicki po 1 oraz jedna sa- mobójcza.

Włókniarz Częstochowa: Mularczyk

II liga w cyfrach

I-sza seria rozgrywek miała cyfrowo następujący przebieg:

	Bramki	Przeciętna na jeden mecz	Gospodarze	Goście	Zwycięstwa gospodarzy	Remisy	Zwycięstwa gości	Pkt. dla gosp.	Pkt. dla gości
GRUPA WSCHODNIA									
I niedziela	28	5,60	19	9	4	—	1	8	2
II "	9	1,80	3	6	1	2	2	6	4
III "	17	3,40	14	3	3	1	1	7	3
IV "	17	3,40	12	5	3	—	2	6	4
V "	20	4,00	13	7	3	2	—	8	2
VI "	19	3,80	12	7	3	2	—	8	2
VII "	23	4,60	14	9	3	1	1	7	3
VIII "	20	4,00	6	14	1	1	3	3	7
IX "	18	3,60	16	2	5	—	—	10	—
	171	3,80	109	62	26	9	10	63	27

Grupa zachodnia

I niedziela	19	3,60	10	8	2	1	2	7	3
II "	26	5,10	15	11	3	—	2	6	4
III "	12	2,40	9	3	3	1	1	7	3
IV "	14	2,80	11	3	5	—	—	10	—
V "	22	4,40	13	9	3	—	2	6	4
VI "	17	3,40	11	6	3	1	1	7	3
VII "	26	5,10	16	10	3	1	1	7	3
VIII "	26	5,10	17	9	3	2	—	8	2
IX "	12	1,40	8	4	3	—	2	6	4
	173	3,84	110	63	28	6	11	64	26

Z 80 rozegranych spotkań gospodarze wygrali 54 60 %

remisów 15 16,7%

zwycięstw gości 21 23,3%

Przed drugą niedzielą walk o wejście do II ligi

Pierwsze rozgrywki o miejsce w drugiej lidze dostarczyły kilku nie- spodzianek.

W nadchodzącą niedzielę spotkania będą b. ciekawe.

GRUPA I: Gwardia Bydgoszcz — Kolejarz Gdańsk, Gwardia Słupsk — Górnik Wałbrzych.

GRUPA II: Kolejarz Łódź — Kole- jarz Olsztyn, Kolejarz Siedlce — Gwardia — Białystok.

GRUPA III: Górnik Zabrze — Stal Skarżysko, Gwardia Częstochowa — Stal Radom.

GRUPA IV: Spółnia Kraków — Ko-

lejarz Chelmeck, Stal Dąbrowa Górna — Stal Mielec.

Po wynikach ub. niedzieli stan rozgrywek o awans do drugiej ligi w poszczególnych grupach przedsta- wia się następująco:

GRUPA I

Górnik Wałbrzych	1	2	4:0
Kolejarz Gdańsk	1	2	1:0
Gwardia Słupsk	1	0	0:1
Budowlani Poznań	1	0	0:4
Gwardia Bydgoszcz	—	—	—

GRUPA II

Gwardia Warszawa	1	2	3:0
Kolejarz Łódź	1	2	4:2
Gwardia Białystok	1	0	2:4
Kolejarz Olsztyn	1	0	0:3
Kolejarz Siedlce	—	—	—

GRUPA III

Górnik Knurów	1	2	2:1
Gwardia Częstochowa	1	1	0:0
Stal Skarżysko	1	1	0:0
Stal Radom	1	0	1:2
Górnik Zabrze	—	—	—

GRUPA IV

Kolejarz Chelmeck	1	2	3:1
Spółnia Kraków	1	2	4:2
Stal Mielec	1	0	2:4
Stal Sława Wola	1	0	1:3
Stal Dąbrowa Górna	—	—	—

★ Zawody ligowe Kolejarz Warsza- wa — Włókniarz Łódź w dniu 9 bm. prowadził sędzia Seichter z Krakowa, oraz zawody Kolejarz Poznań — Og- niwo Kraków w Poznaniu sędzia Krumholz z Bielska.

Osiągnięcia i braki sportu związkowego w województwie krakowskim

Młody odrodzony sport robotniczy, wkroczył na nowe tory. Rzucone przez związki zawodowe hasło upowszechnienia kultury fizycznej, znalazło zrozumienie i zostało entuzjastycznie podchwycone przez klasę robotniczą i młodzież.

Rok 1949 był bogaty w doświadczenia organizacyjne. Rozwinął i umocnił działalność Zrzeszeń Sportowych, które rozpoczęły wspólną pracę w walce o wychowanie nowego sportowca, zdrowego fizycznie, uświadomionego ideologicznie i gotowego do obrony naszego Ludowego Państwa.

Pierwszy etap reorganizacji sportu związkowego dał pozytywne wyniki.

Zrzeszenia Sportowe brały masowy udział w Biegach Narodowych, zdobywaniu Odnaki Sprawności Fizycznej, Marszach Jesiennych i rozpoczęły pracę nad ideologicznym i społeczno-wychowawczym szkoleniem swych kadr.

Na terenie województwa krakowskiego, w pierwszej fazie reorganizacji sportu, przy koniecznej pomocy małych klubów i przy przejmowaniu klubów przez Zrzeszenia, napotkaliśmy na duże opory ze strony „mecenassów sportu”, którzy wszelkimi możliwymi środkami, stającymi im do dyspozycji, starali się przeszkodzić w szybkim przeprowadzeniu reorganizacji sportu.

Opór ten został przełamany, a mimo to zdarzały się jeszcze wystąpienia nieuczynnych już działaczy, którzy, niezadowoleni z przemian w sporcie polskim, podniecając anty-

gonizmy dzielnicowe wśród członków skomasygowanych klubów, jak ostatnio wydarzyło się w ZKS Budowlani Kraków. Wobec tych działaczy będziemy postępować zdecydowanie, usuwając ich poza nawias życia sportowego.

Trzeba przyznać, że Zrzeszenia włożyły duży wkład pracy i mają osiągnięcia w upowszechnieniu wychowania fizycznego na zakładach pracy, organizując koła sportowe, które w większej części aktywne pracują. Należy do nich koło sportowe ZS Ogniwo przy Instytucie Odlewnictwa w Borku Falckim, do którego należy cała załoga

Koło sportowe ZS Budowlani przy SPB, które istnieje zaledwie kilka miesięcy, zorganizowało już więcej sekcji sportowych, niż posiada ZKS Budowlani Kraków.

Na tym przykładzie stwierdzić należy, że tam, gdzie istnieje ścisłe powiązanie koła sportowego z Radą Zakładową, P. O. P. i dyktando, koła takie pracują wzorowo, natomiast w zakładach, gdzie nie ma zrozumienia ze strony kierownictwa do zagadnień w. f., nie ma pracy i wyników. Wynieść tu musimy jeden z zakładów pracy, a mianowicie „Sygnały” w Krakowie, gdzie każda akcja masowa, zaplanowana przez ZS Stal, jest torpedowana. Najwyższy czas, aby kierownictwa zakładów zrozumiały i doceniali należycie wartość wychowania zdrowego fizycznie i uświadomionego pracownika.

Chcąc wywnioskować doświadczenia, musimy podać kilka danych cyfrowych: Zrzeszenia mają zorganizowane na terenie województwa krakowskiego 94 koła sportowe, obejmujące 12.019 członków i 52 kluby wyczy-

nowe, skupiające 22.637 członków. Jeżeli przyjmemy, że na terenie województwa jest zorganizowanych około 314.000 członków związków zawodowych, to z tego wynika, że nie całe 10 proc. członków związków zawodowych korzysta z dobrodziejstw wychowania fizycznego i sportu. Jest to bardzo znikomym procent.

Reorganizacja klubów i kół sportowych dokonana przez Zwią-

zkową Radę Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ stanowi ważny etap w przebudowie struktury sportu polskiego. Nie jest jednak w etapie końcowym. Klędkie ona trwałe fundamenty pod dalszą pracę nad umasowieniem wychowania fizycznego wśród najszerszych mas robotników i wskazuje drogę, po jakiej muszą pójść wszystkie nasze wysiłki, aby ten cel osiągnąć.

Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ projektuje wysłanie grupy działaczy sportowych oraz trenerów w poszczególne dyscypliny sportu do Związku Radzieckiego dla zaznajomienia się z osiągnięciami i naukowymi metodami racjonalnego sportowców, w skład tej grupy przewidziani są również działacze i trenerzy województwa krakowskiego. R. ZBROJA

Ze sportu motorowego

Akcja szkoleniowa w sekcjach motorowych OZM Katowice rozwija się z każdym dniem. Przodują w niej Górnik Zabrze, Górnik Piotrowice, Budowlani Gliwice, Stal Gliwice oraz Stal Katowice.

Drużyna żużlowa Budowlanych Rybnik, osłabiona ostatnio kontuzjowanymi Andrzejewskim i Spyra, pozyskała młody narybek: na torze rybnickim trenuje od paru tygodni kilkunastu młodych jeźdźców, z których wyróżniają się: Nawrocki, Baron oraz Wieczorek.

Ogniwo Polonia Bytom po uchyleniu z zespołu żużlowego Jankowskiego i Polaka nieco później przypominała sobie o konieczności wyszkolenia ich następców. Dopiero ostatnio rozpoczęło treningi: bracia Boroń oraz Krajewski wzmocnić mała w najbliższych rozgrywkach ligowych osłabioną drużynę.

Członek kadry narodowej Paluch Jan (Ogniwo Polonia Bytom) do brzo pogodził sport z nauką. Między startami w Łodzi i w Zabrze złożył pomyślnie egzamin dyplomu w bytomskim Liceum Mechanicznym.

Po pierwszej eliminacji wyścigowych mistrzostw Śląska prowadzą: w kl. do 125 cm — Ginter (Górnik Zabrze), do 250 cm — Musiałk (Górnik Sosnowiec) do 350 cm — Golański (Górnik Sosnowiec), ponad 350 cm — Paluch (Ogniwo Bytom).

W lipcu wyjeżdża do Czechosłowacji celem przeszkolenia w fabrykach motocyklowych grupa mechaników wysyłanych przez Polski

Piłka ręczna na Śląsku

KATOWICE. Rozgrywki o mistrzostwo Śląska w siatkówce, koszykówce i szczyptorniaku zostały zakończone. Pozostało do rozegrania zaledwie kilka spotkań, które na ostateczny układ tabel nie mają żadnego wpływu. Końcowa tabela rozgrywek o mistrzostwo klasy A w siatkówce wygląda:

Kolejarz Katowice	10	10	20:2
Związkowiec Kat.	10	8	17:5
Kolejarz T. Górny	10	5	12:10
Włókniarz Sosn.	10	4	9:13
Spójnia Katowice	10	2	5:17
Stal Mikołów	10	1	3:19

W siatkówce męskiej: Spójnia Katowice 8 7 15:4, Stal świętochłowiec 8 6 12:4, Związkowiec Kat. 8 3 8:10, AZS Katowice 8 3 6:11, Kolejarz Tarn. Górny 8 1 2:14.

Końcowa tabela rozgrywek o mistrzostwo Śląska klasy B w siatkówce męskiej przedstawia się następująco:

Stal Katowice	3	3	6:1
Górnik Ligota	3	1	3:4
Kolejarz Piotrowice	3	1	3:5
Górnik Katowice	3	1	3:5

Końcowa tabela rozgrywek klasy B w koszykówce męskiej w grupach przedstawia się następująco:

GRUPA I			
Stal Mikołów	3	3	103:63
Górnik Katowice	3	2	86:83
Stal Sosnowiec	3	1	85:77
Kolejarz Katowice	3	0	55:109

Rozegrany w Mikołowie finałowy mecz koszykówki pomiędzy finalistami grup Stal Mikołowa i Górnikiem Wierka zakończył się zwycięstwem Wierki 32:17 (10:7).

W rozgrywkach mistrzowskich klasy B w szczyptorniaku uzyskały następujące wyniki: Grupa I Unia Chorzów — Spójnia II Katowice 5:2 (3:1), Stal Nowy Bytom — AZS II Katowice 5:3 (3:2) Budowlani Rybnik — Budowlani II 0:5 (0:5).

GRUPA I			
Budowlani II Ch.	7	12	53:19
Stal Nowy Bytom	7	12	46:31
Unia II Chorzów	8	9	34:33
Spójnia II Katowice	9	8	41:52
AZS II Katowice	7	5	27:29
Budowlani Rybnik	9	0	0:45

W szczyptorniaku żeńskim klasy A uzyskano następujące wyniki:

GRUPA II			
Kolejarz II Tarnowskie Góry — Stal Szopienice 0:5 (v.o.)			
Górnik Ib Siemianowice — Stal Świętochłowiec 10:13 (8:7)			
Stal Świętochłowiec	8	15	66:45
Stal Szopienice	6	6	39:35
Górnik Ib Siem.	7	4	46:50
Stal Ib Siemianowice	7	4	27:49
Kolejarz II T. Górny	7	2	35:45

Zapaśnicy CSR na Śląsku

Na zaproszenie Śląskiego Okręgowego Związku Atletycznego przyjeżdża na Śląsk w połowie lipca br. jedna z czołowych drużyn zapaśniczych Czechosłowacji — Zawodna Sokolska Jednota „Manet” Bystrica, która na rozegrane dwa towarzyskie spotkania z miejscowymi zapaśnikami, a mianowicie: 1. dnia 15 lipca br. (sobota) w Katowicach z reprezentacją Śląska, 2. dnia 16 lipca br. (niedziela) w Mysłowicach z mistrzem wiosennym Ligi Zapaśniczej K. S. „Związkowiec - Sida” Mysłowice.

Obydwa mecze zapowiadają się bardzo ciekawie, a zwłaszcza zawody w Katowicach gdzie przeciwnikiem gości będzie reprezentacja Śląska, która wystąpi do tego spotkania w najsilniejszym składzie z mistrzami Polski Tohoła, Golasem i Maruszewskim oraz dobrym Piłorem na czele. Drużyna „Manet” należy do najlepszych w CSR.

Zarząd S. O. Z. A., aby umożliwić oglądanie tego meczu najszerzszemu rzeszom zwolenników i sympaty-

ków sportu zapaśniczego postanowił zawody urządzić w Katowicach na Torkacie przy ul. Bankowej wieczorem o godz. 20-jej przy świetle reflektorów. Ceny biletów zostały wyznaczone i są bardzo dostępne, a mianowicie: wstęp 110

NA ANTENIE KRAKOWA

Koło sportowe Paged zostało rozwiązane na skutek niewykania aktywności. Na miejsce KS Paged utworzone zostało Koło Sportowe przy Dyrekcji Lasów Państwowych w Krakowie.

W towarzyskich spotkaniach piłkarskich ub. niedzieli: Związkowiec Zembrzyce zremisował z Kolejarzem Płaszów 3:3 (2:2). Budowlani Kraków pokonali Związkowca Wadowice 3:2 (2:0), rezerwy ligowe Ogniwa Kraków przegrały ze Spójnią Okocim 0:1 (0:0).

Wydział Gier i Dyscypliny KOZPN ukała ostatnio grzywnami pieniężnymi za niestawienie się do zawodów mistrzowskich: Związkowiec Kobierzankę zł. 5000, Ogni-

wo Myślenice zł. 7000, Budowlani Łobzów zł. 6000, Związkowiec Czarni zł. 5900.

Stanisław Biernacki z Krakowskiego OKS wyznaczony został do prowadzenia meczu międzymiastowego Gdańsk — Poznań w dniu 23 bm. w Gdańsku.

Mistrzostwo klasy A okr. krakowskiego w tenisie zdobyło Ogniwo I-b, zwyciężając w finałowym spotkaniu miejscową Spójnię 9:6.

Sekcja tenisowa Związku Zorganizowanego Krok Juniorów przy udziale 27 chłopców i 7 dziewcząt. W finale Pieczonka (Związkowiec) pokonał Paszyńskiego (Spójnia) 6:2, 6:0.

W rozgrywkach finałowych o wejście do klasy A, krakowska Unia Nadwiślańska pokonała pierwszą porażkę, przegrywając ub. niedzieli z Unią Azotania w Jaworznie 0:1 (0:0). W drugim meczu Budowlani Ska wina pokonali Kolejarza Wieliczkę 1:0.

Zgłoszenia do bezpłatnej nauki pływania przyjmuje codziennie Miejski Komitet Kultury Fizycznej w Krakowie, ul. Manifestu Lipcowego 27 w godz. 8 do 15.

Mistrzostwo okręgu w siatkówce męskiej zdobył Kolejarz Kraków przed Ogniwo Tarnów i Gwardią Kraków. Kolejarz nie przegrał dotychczas żadnego spotkania w siatkówce żeńskiej mistrzostwo zdobyła po raz pierwszy drużyna prowincjonalna — Ogniwo Tarnów, wyprzedzając tak rutynowaną drużynę jak Gwardia.

R. K.

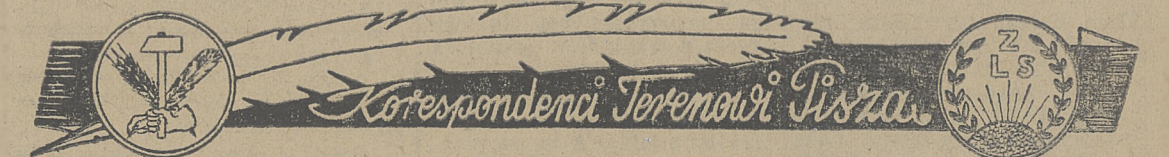
...i żeglarskiego

Największą bolączką żeglarzy Śląska jest brak sprzętu. Przykładem może być np. gliwicki AZS, który od roku 1946 posiada sekcję żeglarską i największą ilość wyszkolonych żeglarzy — ale nie posiada żadnego jachtu. Ale członkowie sekcji nie zrażają się żadnymi trudnościami. Pracowali i pracują z zapalem, prowadząc kursy teoretyczne dla świata pracy i młodzieży w Gliwicach.

Dzięki wytrwałej pracy inż. Pi-

rożka i obecnego sekcijnego Sykskiego wyszkolono 60 żeglarzy AZS, i dano podstawy teoretyczne wielu żeglarzom. Owoce tej pracy uwidoczniły regaty na Pogorli.

Najliczniejszą sekcją żeglarską AZS Gliwice, mimo braku sprzętu realizującą uchwałę KC PZPR, z doświadczeniami i pracującą nad umasowaniem sportu i pomagającą przy zakładaniu sekcji żeglarskich oraz szkoleniu nowych kadr w robotniczych klubach Śląska.



Nowi ludzie w podokręgu podhalańskim pchnęli pracę na nowe tory

Długi okres czasu trwały dyskusje i ożywione polemiki na temat działalności Podhalańskiego Podokręgu Piłki Nożnej w Nowym Targu. Trzeba przyznać z całą stanowczością, że sprawa istotnie była poważna, gdyż działalność tej instytucji była naprawdę niezadowolająca. Mnożyły się skargi na zarząd podokręgu, rosła liczba skądanych protestów. Ten stan rzeczy nie przynosił zaskazytu podhalańskiemu sportowi i poprawa tej sytuacji leżała na sercu każdemu sportowcowi. Wybrano przeło nowego zarząd, składający się z młodych ludzi.

Dziś po dłuższym okresie działalności podokręgu, można zanotować szereg zmian na lepsze. Uwidoczniła się to w całokształcie prac podokręgu i kolegium sędziów. Przeprowadza się szybko weryfikację zawodów, nie obciąża się kluby specjalnymi płatnościami finansowymi i usuwa się szereg nieporozumień i niesnasek. Wszyscy członkowie pracują zgodnie z duchem i dyscypliną sportową nie chcąc wyścigać dla swoich klubów specjalnych przywilejów, czy udogodnień.

Na pierwszy plan w pozytywnej pracy zarządu podokręgu wybija się wiceprezes Stanisław Mozdyniewicz — który jest prawdziwym mózgiem zarządu. Jego fachowym wyjaśnieniem i radom należy zawdzięczać szybkie i zgodne z duchem i przepisami załatwienie aktualnych spraw. Pracowitość i sumienność te

go pracownia podokręgu, uwidoczniła się również w jego pracy w kolegium sędziów, którego jest przewodniczącym. Istnieje jeszcze drobne usterki wzgl. niedomagania ogólna jednak praca dzisiejszego podokręgu nacechowana jest praw-

dzwa troską o dobro sportu podhalańskiego, o podniesienie jego poziomu tak pod względem sportowym jak i organizacyjnym.

Targosz Zbigniew korespondent terenowy z Podhala

Zwycięzcy czerwcowego konkursu działu korespondentów terenowych

KATOWICE. Dział Korespondencji Terenowych rozwinął się poważnie w ciągu ostatniego miesiąca. Mimo nawalu imprez sportowych, mimo szczupłej ilości miejsca, które redakcja poświęca tylko najważniejszym wydarzeniom i problemom, w czerwcowych numerach Sportu ukazało się 58 korespondencji terenowych. Kartoteka korespondentów powiększyła się o 40 nowych nazwisk. Wpłynęło 130 listów.

Przewaga korespondencji napływających z ludowych zespołów sportowych jest nadal przynajmniej. Z kół i klubów wpłynęło zaledwie 20 listów. Świadczy to o tym, iż styl pracy kół sportowych pozostawia jeszcze wiele do życzenia.

Niektórzy korespondenci terenowi z kół i klubów sportowych jest dowodem, iż zarządy główne zrzeszeń sportowych, inspektoraty, okręgowe rady sportu przy ORZZ nie doceniają dostatecznie znaczenia korespondentów terenowych.

Ten stan rzeczy w pionie sportu związkowego powinien ulec szybkiej i radykalnej zmianie. Jesteśmy przekonani, że w lipcu każdy klub sportowy, każde koło, każdy inspektorat okręgowy będą miały swego korespondenta terenowego.

Dotychczas nie wpłynęło do redakcji żadna korespondencja od klubów ZS Górnik, a przecież

najliczniejszych i najwybitniejszych zreszeń.

Spośród 58 korespondencji, które ukazały się w czerwcowych numerach „Sportu”, redakcja postanowiła wyróżnić trzy.

Za najlepszą korespondencję terenową komitet uznał reportaż JANA NOWAKA z Wielichowa, pod tytułem: „Zwycięska ofensywa sportu na Wielichowie”. Autor korespondencji otrzyma dwie wartościowe książki i normalne honorarium autorskie.

Drugą nagrodę przyznano WŁADYSŁAWOWI ŁOWICKIEMU z SIENIAWY za korespondencję pod tytułem: „Obóz w Sienawie promieniujący ośrodkiem sportu wiejskiego”.

Trzecią nagrodę otrzymuje JANUSZ JELEN z STRZEMIENIA za korespondencję pod tytułem: „Przyczyny niepowodzeń piłkarzy Unii Strzemieszycze”.

Obydwa nagrodzeni otrzymają po jednej wartościowej książce. Wszystkim korespondentom, którzy nadesłali swe artykuły, reportaże i notatki, redakcja składa podziękowanie, zaprasza do dalszej współpracy i do werbunku nowych korespondentów z klubów, kół i ludowych zespołów sportowych.

MAŁY NOTATNIK

Reprezentacja LZS-ów Oświęcim rozegrała propagandowy mecz piłki nożnej z ZKS Unia Oświęcim, przegrywając 1:8 (1:5). Honorową bramkę dla reprezentacji LZS-ów zdobył Galuszka.

W pierwszej połowie lipca juniorzy sekcji tenisowej katowickiej Stali organizują tradycyjny wewnętrzny klubowy turniej juniorek i juniorów w grach pojedynczych, podwójnych i mieszanych.

ZKS Unia Oświęcim w zrozumieniu konieczności rozwoju sportu na wsi objął protektorat nad ludowymi zespołami w Groju oraz w Przeciścinie.

Ośmiu kursów szkolenia wstępnego dla organizatorów prób zdobyła odznakę SPO, oraz kursa dla sędziów pływania

przeprowadzi w bieżącym miesiącu WUKF w Katowicach. Kursy odbędą się w Ośrodku Szkoleniowym WUKF w Katowicach i w Domu Turystycznym zarządu miejskiego w Gliwicach. Na kursach tych zostanie przeszkolonych około 500 kandydatów, w tym 150 kobiet oraz 32 sędziów pływania.

Chorzowska Unia Ruch z polecenia ZS Unia organizuje 6 sierpnia br. ogólnopolski wyścig kolarski dla zawodników licencjonowanych, kartowców i niestawarzyszonych na rowerach turystycznych. Pierwsze dwie konkurencje odbędą się na dystansie 150 km, wyścig dla niestawarzyszonych na trasie wynoszącej 45 km. W wyścigach tych zapowiadają już swój udział wszyscy najlepsi kolarze polscy.

WYDAWCA: RSW „Prasa”. REDAGUJE: Komitet. NAKŁAD: RSW „Prasa”. ADRES REDAKCJI: Katowice, ul. Mickiewicza 9. TELEFONY: 334-04, 334-03, 334-69, 337-24. PRENUMERATE: przyjmują: KOLPORTAŻ: PPK „Ruch”. KONTA: wola: PKO III 8233. PRENUMERATA: miesięczna 120 zł, kwartalna 360 zł. SKŁAD i DRUK: RSW „Prasa” Katowice, ul. Sobieskiego 11. R-1-11165

TRAGICZNE wypadki w Tatrach, kończące się śmiercią względnie ciężkimi obrażeniami, są dwójakiego rodzaju. Jednym ulegają rutynowi taternicy o dużych kwalifikacjach i doświadczeniach, drugim zupełnie przygodni lekkomyślni nowicjusze, rekrutujący się po większej części z młodzieży próbującej swych sił bez najmniejszego przygotowania w terenie skalnym. Dowodem tego są, tak przed wojenną, jak i ostatniej doby, wypadki w górach. Nie mają one nic



Dr. Mieczysław Świerż

wspólnego z masowym ruchem turystycznym w Tatrach, będącym w tej chwili w stadium początkowego rozwoju. Szkolenie instruktorów i przewodników, obozy ćwiczebne, wykłady teoretyczne i pokazy w terenie, to właściwa droga do nmsowienia turystyki wysokogórskiej i jedyny środek zapobiegania wypadkom w górach.

Już obecnie grupy wczasowiczów

Uwaga na północną ścianę Giewontu

Popularyzować zagadnienia turystyki wysokogórskiej wśród młodzieży

Idące w góry pod kierownictwem instruktorów czy przewodników za bezpieczeństwo są od nieszczęśliwych wypadków, o ile uczestnicy stosują się do wskazówek opiekuna. Natomiast wszelkie samodzielne „usilowania taternicze” niedoświadczonych wspinaczy kończą się „na bambusie” Pogotowia Górskiego.

Najbliższa Zakopanego północna strona ściany Giewontu to tragiczny wabik dla lekkomyślnych adeptów wspinaczki. Podechodzący taki „kandydat cmentarny” pod ścianę, widzi niewinne żłębiki, zdradliwe i śliskie półeczki trawiste i pnie się na ślepo, czepiając się tu i ówdzie nieco ruchomych, wapiennych

uchwytów. W pewnym momencie noga w sandalku traci oparcie. Jeszcze jeden rozpaczliwy i daremny chwyt ręki i nowa ofiara dopełnia listę śmierci górskiej.

Nie każdy posiada możność ukonczania kursów przygotowawczych, ale istnieje sposób zapobiegawczy, który zmniejszy ilość wypadków.

Młodzież szkolna, względnie ze związków zawodowych, a spośród niej rekrutują się przeważnie „dehikwenci”, winna być w szkołach i świetlicach pouczana odczytami i aktualnymi pogadankami o trudnościach i niebezpieczeństwach grozących lekkomyślnym wspinaczom. Jeżeli akcja pływania obejmuje wszystkie ośrodki i skupienia młodzieży, to kwestia popularyzowania zagadnień turystyki wysokogórskiej nie może leżeć odległym.

Na czasie jest wspomnienie o śmierci wybitnego taternika dr Mieczysława ŚWIERŻA, który w dniu 5 lipca 1929 r., a więc 21 lat temu, mimo najwyższych kwalifikacji alpinistycznych, zginął na zachodniej

ścianie Kościelca. Ten człowiek gór jako profesor gimnazjalny wpajał w swych wychowanków zamiłowanie do uprawiania racjonalnej turystyki wysokogórskiej, brał ich z sobą w teren i szkolił fachowo. Dr M. Świerż pozostawił po sobie olbrzymi dorobek literatury taterniczej, po dziś dzień aktualnej.

W sportowych zmaganiach z żywiołem skalnym ginęli entuzjaści taternictwa pojedynczo, jak również parami. Zginęli śmiercią górską: siostry Marzenna i Lida Skotnicówna w Zamarłej Turni, Wojciech Gąsienica Marciniowski z Tadeuszem Bośniackim (tamże), Jadwiga Hanowska z Zofią Krórowską, Wiesław Stanisławski z Witoldem Wojnarem — elita spośród młodzieży taterniczej.

Tatry chłonęły i nadal chłoną będą ofiary, chodzi jednak o to, aby stworzyć zapobiegawcze środki, które listę tych ofiar zmniejszą do minimum.

IGNACY BUJAK

Lekkoatleci ślascy przygotowują się do zawodów „Sportu”

Sprawa zestawienia reprezentacyjnych zespołów lekkoatletycznych miast i powiatów wojew. katowickiego i opolskiego, mających rozegrać spotkania o nagrody przechodnie SPORTu napotyka na poważne trudności. Sprawozdania, jakie złożyli obserwatorzy ŚL OZLA delegowani w teren dla inspekcji przygotowań są niestety na razie niezbyt optymistyczne.

Przewodniczący wydziału spraw se dzialskich ŚL OZLA ob. Stocinski delegowany do Nysy na zawody eliminacyjne tak przedstawia sytuację sportu lekkoatletycznego w tym mieście:

Zainteresowanie lekkoatletyką w Nysie jest bardzo duże. Na boisko, gdzie miały odbyć się zawody, przybyło dość dużo publiczności. Niestety boisko było nieprzygotowane — bo chociaż działacze mieli jak najlepsze chęci, to nie wiedzieli, jak i co mają zrobić. Nysa nie ma żadnego sądownictwa lekkoatletycznego. Zawodnicy nyscy przygotowali się do zawodów według własnych prymitywnych sposobów. Coś tam wyczytali w książkach, coś podpatrzyli na obrazkach. W prawdziwych zawodach nie brali jeszcze nigdy udziału. Poza zawodnikami z miasta Nysy, stawił się mieli jeszcze zawodnicy z Prudnika, Grotkowa, Głogówka, Otmętu, Paczkowa. Niestety, daremnie ich oczekiwano. Podobno nikt się nim nie zajął, nie

mieli pieniędzy na podróż. Nie było innej rady jak zawody przeprowadzić z tymi, którzy stawali na boisku. Bieżnię, rzutnię i skocznię na poczekaniu przygotowane zgodnie z przepisami z którymi zapoznaliśmy nyskich działaczy i zawody przeprowadzono. Wyniki były następujące: Skok w dal: 1) Dziekan Ryszard 6.12; 2) Drozdziński Antoni 5.29; 3) Symkowicz Jan 5.21; 4) Jaromiszyn Julian 4.76. Oszczep: 1) Jaromiszyn J. 37.50; 2) Drozdziński 31.06. Dysk: 1) Drozdziński 31.84; 2) Symkowicz 25.91. 200 mtr.: 1) Dziekan 24.8; 2) Żelazny Stanisław 25.5; 3) Dubiel 27. 1,500 mtr.

Żle się dzieje w Katowicach

Jest rzeczą znaną, że również miasto Katowice nie potrafiło dotąd jeszcze ustalić swojej reprezentacji. ŚOZLA zmuszony był usunąć aż 3-ech kolejno wyznaczonych pełnomocników, którzy nie potrafili się wywiązać z powierzonych im zadań. W czołowych klubach katowickich zauważyliśmy nadto poważny rozgardziej organizacyjny. Zawodnicy i zawodniczki są niezadowoleni z kierownictwa, które nie potrafi się nimi na leżycie zająć i zapiekiować. Kłody przodujące Stal (Pogoń) z tych właśnie powodów mocno podupadła a A-klasowy Kościelnik prawie zupełnie się rozleciał. Najżywością klubem lekkoatletycznym w Katowicach okazał się Związkowiec.

Ogniw, które wyróżniło się w biegach Trybuny Robotniczej, jakby za przestało działalność.

Podobnie przedstawia się sytuacja w powiecie katowickim, gdzie ze sto warszawskich klubów, jedynie Stal Świętochłowice przejawia pewną aktywność.

Nieudane mistrzostwa

Związkowiec Katowice, któremu ŚOZLA powierzył przeprowadzenie zawodów klasy B w sprawozdaniu m. in. donosi: że zawiadomił wszystkie kluby pismami poleconymi ażeby wzięły udział w zawodach. Niestety do zawodów stawił się tylko zawodnicy świętochłowickiej Stali. Z sędziów zgłosił się tylko ob. Klubu. Za zgodą przedstawicieli i obserwatora ŚOZLA ob. Juliana Gernera, do sędziowania powołano Stanisława Jareckiego, Erwina Romaszki i Józefa Czepałę — działaczy ze Związkowca.

Brawo Tarnowskie Góry

W Tarnowskich Górach nie próżnują i starannie przygotowują się do rozgrywek o nagrodę „Sportu”. Tamtejsza Stal przeprowadziła zawody ze Związkowcem Katowice, by porównać swoje siły. Z sędziów ŚOZLA nikt się nie stawił, ale brakowi temu zaradzono, powołując miejsc. działaczy do pracy. Wyniki były następujące: Kobiety dysk: 1) Matłokówna U. (Zw) 23.36; 2) Bokówna (St) 22.20; 3) Matłokówna E. (Zw) 19.36; 4) Zbroja (St) 16.39. Kula: 1) Matłok U. — 8.83; 2) Bokówna — 8.25; 3) Stypa (St) 7.63; 4) Janowicz (St) — 7.54. Oszczep: 1) Matłok U. — 24.72; 2) Janowicz — 16.28; 3) Matłok E. — 15.38; 4) Bokówna — 14.69. 60 m.: 1) Rzepczykówna (Zw) — 8.2; 2) Michalska (St) — 8.3; 3) Stypa — 8.9; 4) Matłok E. 9.0. Skok wzdłuż: 1) Janowicz 1.20; 2) Rzepczyk 1.15; 3) Matłok U. 1.10; 4) Matłok E. 1.05. Skok w dal: 1) Rzepczyk 4.80; 2) Krupa (St) 4.20; 3) Janowicz 4.18. Matłok E. (Zw) 4.10. Mężczyźni: Dysk: 1) Wachała (St) 35.88; 2) Sobota (St) 33.59; Burek (Zw) 32.00; 4) Kozok (St) 29.12. Kula: 1) Wachała 11.04; 2) Sobota 10.83; 3) Wylezol (Zw) 10.14; 4) Burek 9.84. Oszczep: 1) Wylezol 51.30; 2) Gałazka (St) 45.75; 3) Augustyniak (Zw) 39.90; 4) Grajczyk (St) 36.35. 100 mtr.: 1) Kamionka (St) 11.8; 2) Wylezol 11.9; 3) Stomiany Z. (Zw) 12.0; 4) Ilg (Zw) 12.1. 800 mtr.: 1) Czerwinski (Zw) 21.80; 2) Pruszyński (St) 21.95; 3) Horwig (St) 22.20; 4) Kocot (St) 22.29. 3.000 mtr.: 1) Westfal (St) 10.24; 2) Filippek (Zw) 10.45; 3) Wróbel (Zw) 11.15; 4) Trześmich (St) 11.15. 4x100: 1) Związkowiec 50.3; 2) Stal 50.8. Skok w dal: 1) Mościński (St) 6.12; 2) Kamionka (St) 6.10; 3) Wylezol 6.08; 4) Ilg 5.77. Skok wzdłuż: 1) Augustyniak 1.60; 2) Kamionka 1.60; 3) Hałagan (St) 1.55; 4) Wachała 1.50.

Czekamy na meldunek Opola

Rejon Opola prezentuje się na razie słabo. Organizację tego rejonu powierzono klubowi sportowemu „Budowlani”, w którym od szeregu lat pracują wytrawni działacze i sportowcy. Niestety nie potrafili oni jeszcze przeprowadzić zawodów z boiskami i nie przeprowadzili w tym sezonie żadnych zawodów. Dopiero z początkiem lipca, po ukończeniu remontu boiska, zamierzają przeprowadzić eliminacje. Jak już donosiliśmy do rejonu opolskiego należą powiaty: Opole miasto, Opole powiat, Niemodlin i Brzeg. Musimy na razie cierpliwie czekać. Aktywności Budowlanych, przewodni-

1) Dziekan 4.55; 2) Żelazny 4.42; 3) Jaromiszyn.

Po wysłuchaniu relacji ob. Stocinskiego ŚL OZLA odwołał swego dotychczasowego pełnomocnika na miasto Nysę wyznaczając na jego miejsce ob. Eryka Pasamowika, zaś na powiat nyski wyznaczony został pełnomocnikiem ob. Kazimierz Małec. Do współpracy przyłączył się również inż. Proniewicz Władysław. Trójka ta postanowiła przezwyciężyć wszelkie trudności, zestawiać zespoły reprezentacyjne w mieście Nysie, powiecie nyskim, powiecie prudnickim i powiecie grotkowskim i z tej grupy jak najprędzej wyłonić zwycięski zespół, który weźmie udział w dalszych rozgrywkach o nagrodę „Sportu” dla najlepszego zespołu województwa opolskiego.

Działacze tego rejonu apelują do wszystkich zainteresowanych zrzeszeń by zechcieli zgłosić się do inż. Władysława Proniewicza Nysa 3 ul. Kochanowskiego 5.

W przeprowadzonych zawodach uzyskano następujące wyniki: Bieg 200 m.: 1) Wylezol (Zw) 24.8; 2) Stomiany Z. (Zw); 3) Stomiany L. (Zw) 26.1; 4) Fabianiak (Stal) 26.1; 5) Korzekwa (Stal) 26.2; 6) Młynarski (Stal) 26.2. Dysk: 1) Burek (Zw) 27.53; 2) Michalski (Zw) 26.04; 3) Augustyniak (Zw) 25.26; 4) Wróbel (Zw) 24.73; 5) Fabianiak (Stal) 24.04; 6) Konieczny (Stal) 23.98; 7) Palacz (Stal) 22.95. Razem startowało 9 zawodników. Skok w dal: 1) Wylezol (Zw) 6.06; 2) Korzekwa (Stal) 5.63; 3) Stomiany L. (Zw) 5.58; 4) Augustyniak (Zw) 5.50; 5) Stomiany Z. (Zw) 5.44; 6) Wasilewski (Stal) 5.41. Startowało 13 zawodników. Poza konkursem startowała Rzepczykówna Związkowiec Katowice, która uzyskała ładny wynik 4.53 mtr. Oszczep: 1) Wylezol (Zw) 51.12; 2) Palacz (Stal) 38.14; 3) Nowicki (Stal) 36.27; 4) Augustyniak (Zw) 35.88; 5) Czepala N. (Zw) 34.70; 6) Burek (Zw) 32.98. 1,500 mtr.: 1) Filippek (Zw) 4.45; 2) Osadnik (Stal) 4.48; 3) Wróbel (Zw) 4.58; 4) Fabianiak (Stal) 5.02.

Kierownikiem i pełnomocnikiem ŚOZLA na miasto Katowice jest obecnie ob. Koenig ze Stali katowickiej i trudno mu będzie zestawiać drużynę która mogłaby liczyć na sukces w walce z reprezentacją Sosnowca, Będzina a zwłaszcza powiatu będzińskiego.

Z polecenia ŚOZLA, kierownika drużyny reprezentacyjnej powiatu katowickiego wyznaczyć ma Stal Świętochłowice, której zarząd wziął na siebie obowiązek wystawienia reprezentacji powiatowej.

Skład reprezentacji Chorzowa zestawia zarząd KS Budowlanych, zaś zestawienie reprezentacji powiatu bytomskiego powierzono AZS Rokita.

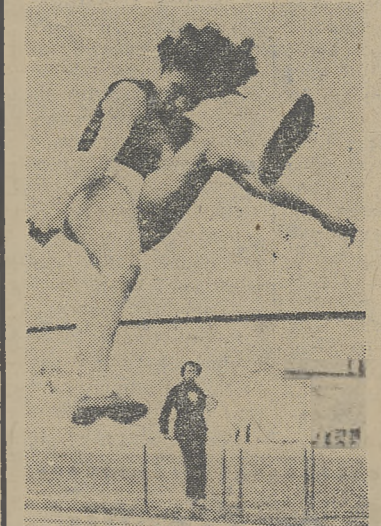
Z zadowoleniem stwierdzamy, że w Tarnowskich Górach powstaje silny bastion sportu lekkoatletycznego na Śląsku. Stali Tarnowskie Góry gratulujemy sukcesu.

czacy Kozel i sekretarz Żołędzowski podadzą nam zespoły które staną do walki o nagrodę „Sportu”.

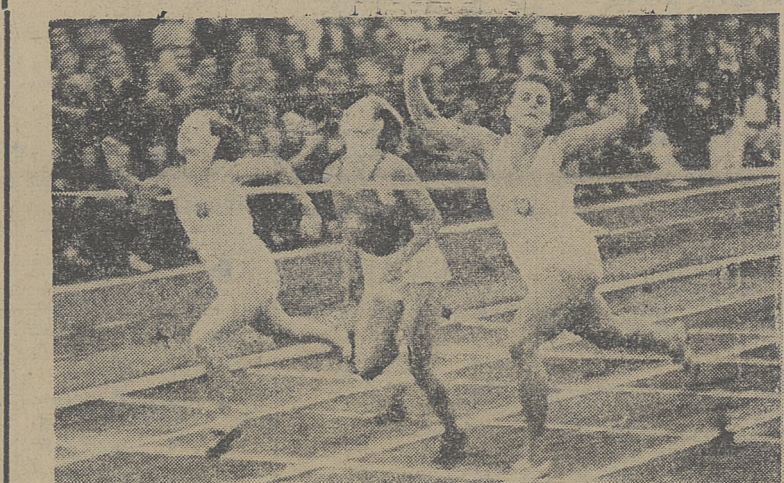
Zabrze

Niezbyt dobrze przedstawia się sprawa zestawienia reprezentacji w Zabrzu. Lekkoatleci zabrzscy b. interesują się naszą imprezą i mają nadzieję zająć pierwsze miejsca w ich rejonie. Coż kiedy ani Gornik, ani Stal nie spieszą się z zestawieniem reprezentacji.

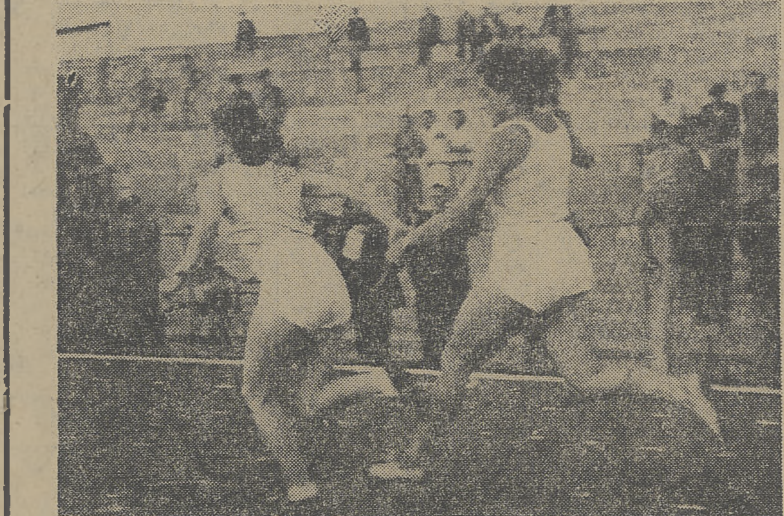
Do rejonu Zabrze należy powiat Gliwice, powiat Rybnik i miasto Gliwice. Gliwice miasto jak już podaliśmy ustaliło skład swej reprezentacji.



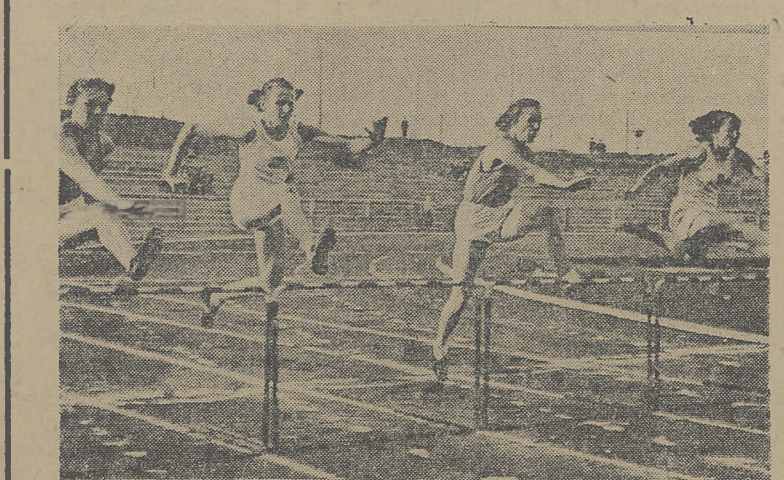
Modrachowa wyrównała w Warszawie rekord CSR w skoku wzwyż, osiągając 1,55 m.



Polki triumfują w biegu na 100 m. Moderówna (pierwsza z prawej) pierwsza na mecie przed Kuźnicką (pierwsza z lewej). W środku Hiklova (CSR), która zajęła 3 miejsce.



Fragment zmiany puleczek w biegu sztafetowym kobiet 4x100 m. Moderówna oddaje puleczkę Kuźnickiej. Było to na drugiej zmianie. Polki wygrały sztafetę w czasie 51 sek.



Polka Mitanowa (pierwsza z prawej) prowadzi bieg, lecz wygrała jej koleżanka Gościńska (druga z lewej). Druga od prawej Moderówna, zdobywczyni drugiego miejsca.

Wszystkie zdjęcia: O. Link Kraków

O trudnościach

Jak doniosła prasa, w Łódźskim okręgu pływackim nie odbędą się tego roku okręgowe mistrzostwa, — nie odbędą się zaś dlatego, ponieważ zaistniały w tym względzie następujące przyczyny (jak to zreferował zarząd ŁOZP na swym niedawnym posiedzeniu w dniu 19 czerwca br.)

W Łodzi znajdują się wprawdzie dwie pływalnie letnie, będące własnością ŁKS Włókniarz, ale jedna pływalnia (przy ul. Unii), 8-torowa nie została napełniona wodą z powodu zepsutej pompy (która to pompa nie będzie naprawiona na podobno przed upływem kilku miesięcy), zaś druga (przy ul. Kilińskiego) 5-torowa nie posiada prawie żadnych miejsc dla publiczności, a poza tym basen ów jest w ciągu dnia opróżniany z wody, którą pobiera dla celów produkcyjnych pobliska fabryka włókiennicza. Woda na pompowywana jest tam w ciągu nocy, ale w tych warunkach nie może się nigdy dostatecznie nagrząć, tak że temperatura jej waha się w granicach 14-tu stopni, czyli że jest za zimna. Jeśli chodzi o sam okrąg, to tu pływalnie znajdują się jeszcze w Piotrkowie i Wieluniu, ale te posiadają nieprzepisowe wymiary, a poza tym odległość od Łodzi są zbyt duże, zaś ŁOZP nie dysponuje, jak twierdzi, żadnymi funduszami, więc w tych warunkach urządzenie mistrzostw na prowincji okazuje się niemożliwe.

Dalej ŁOZP podał jeszcze, że w lipcu większość zawodników łódzkich bierze udział i tak w różnych obozach treningowych w całej Polsce, wobec czego wolne terminy na mistrzostwa byłyby tylko w czerwcu, który to miesiąc, jak wiadomo, już minął, no i wreszcie, że zawodnicy łódzcy nie odbyli jeszcze ani jednego treningu na długiej let-

niej pływalni, więc właściwie są nieprzygotowani do tego rodzaju wyczynów, jakim są zawody o mistrzostwo.

Jak widzimy więc przyczyn jest mnóstwo i wszystkie nie były jakieś. A to, że pompa zepsuta, a to że woda za zimna, a to że gdzieś jest basen nieprzepisowy, a to że gdzieś indziej znowu jest za dużo, a to że pieniędzy nie ma, a to że zawodnicy się rozjeżdżają, a to że znowu nie trenowali — i tak dalej i dalej.

Pewnie, pewnie — wszystko to jest jasne i zrozumiałe. Trudności i trudności, nie tylko trudności. No co robić, panie dzieje — co robić...

Ale tak przypominamy sobie, gdzie to nie ma trudności? Są przecież i na kolejach i w górnictwie, i w budownictwie, i w hutnictwie, i w włókiennictwie, i nawet i w piwarstwie, tudzież w mleczarstwie, i w ogóle w każdej nie ma trudności. A jednak jakos ludzie je przezwyciężają i wszystko rośnie, rozwija się, rozbudowuje, — ba, — zdumienie, a to często, mimo tych wszystkich trudności, potęgą swego rozwoju i rozmachem. Dlaczego?

A no, po prostu dlatego, że trudności nie są po to, aby przed nimi kapitulować, ale po to, aby je zwalczać i pokonywać.

Bo inaczej, to nigdy byśmy nawet, za przeproszeniem, nosa nie wysiąkali, bo przecież, aby nos wysiąkać, to trzeba sięgnąć ręką do kieszeni, wyjąć z niej chusteczkę, rozłożyć ją, przyłożyć do nosa — i tak dalej, i dalej. A bądź co bądź wszystko to są czynności, wymagające pewnego wysiłku i energii, oraz przezwyciężenia rozmaitych trudności (na przykład, gdy na dworze jest bardzo zimno, a chusteczka jest gdzieś głęboko schowana).

Zdaje się nam więc, że z tymi łódzkimi mistrzostwami, to jest trochę tak, jak z ową chusteczką. Coś niebardzo komuś chce się sięgnąć po nią ręką do kieszeni...

BARNABA.